

**POGODA**  
Dziś będzie piękna pogoda słoneczna i łagodnie. Temperatura najwyższa do 85 stopni, w nocy 65 stopni. Wiatry północno-wschodnie.  
W środę będzie na ogół pogoda słoneczna i bardzo parno. Temperatura najwyższa do 92 stopni.  
Wschód: — 5:30. Zachód: — 8:23.

**KALENDARZYK**  
Dziś — wtorek, dnia 16 lipca — N.M.P. Szkapierzej, Andrzej.  
Jutro — środa, dnia 17 lipca — Aleksego, Bogdana.  
Pojutrze — czwartek, dnia 18 lipca — Szymona z Lipnicy, Kamila.

# KRYZYS NA CYPRZE BUDZI OBAWY U.S.

## Przemilczana Katastrofa Górnicza

### Krwawy Dramat Rozegrany Na Programie TV

Sarasota, Fla. (UPI)—Słuchacze programu telewizyjnego "Sun Coast Digest" byli świadkami krwawego dramatu jaki rozegrał się wczoraj rano na tym programie. "Będziecie świadkami niezwykłego wydarzenia" — powiedziała kierowniczka programu Christine Chubbuck, lat 29. — "Zgodnie ze stanowiskiem Kanalu 40 dostarczania Wam najświeższych (blood and guts) wiadomości, po raz pierwszy będziecie świadkami próby samobójstwa."

Chubbuck następnie wyjęła pistolet z biurka, przyłożyła go do skroni i zanim operatorzy kamery telewizyjnej mogli jej przeszkodzić, pociągnęła za spust, padając twarzą na biurko. Przerwano natychmiast program a w minutę później na ekranie rozpoczęło wyświetlanie filmu.

Zarządca programu Mike Simmons powiedział, że znalazł na biurku Chubbuck skrzeczek programu przez nią nadawanego w którym pisze o sobie w trzeciej osobie, podając — "TV-40 komentatorka telewizyjna Christine Chubbuck popchnęła zamach samobójczy podczas prowadzonego przez nią programu. Przewieziona do szpitala Sarasota, znajduje się w bardzo krytycznym stanie zdrowia."

Chubbuck zmarła w 14 godzin po przewiezieniu jej do szpitala.

Operatorzy kamer telewizyjnych twierdzą, że w pierwszej chwili byli pod wrażeniem, że Chubbuck żartuje i nawet po przyłożeniu pistoletu do skroni i pociągnięciu spustu, byli pewni, że użyła ślepe naboje. Dopiero, gdy zobaczyli krew na skroni Chubbuck, przekonali się, że to nie był żart.

Chubbuck urodziła się w Hudson, O. i poprzednio pracowała na programach telewizyjnych w Cleveland, Pittsburgh i Canton, Ohio. Przyjaciele i współpracownicy nie wiedzą co było powodem popełnionego przez Chubbuck samobójstwa.

### Turcja Ma Plan Interwencji

Ankara (UPI) — Zamach stanu na Cyprze stworzył atmosferę zapalną w rejonie śródziemnomorskim. Sztab turecki już opracował plan zbrojnej interwencji na wypadek, gdyby zaszła potrzeba chronienia Turków cypryjskich i niedopuszczenia do połączenia Cypru z Grecją.

Sprawa Cypru już dwukrotnie, a mianowicie w 1964 i w 1967 roku, omal nie doprowadziła do otwartego konfliktu zbrojnego Grecji i Turcji.

Ponieważ obydwa państwa są członkami NATO — Stany Zjednoczone, Kanada i inne kraje sprzymierzone wezwaly Ateny i Ankarę do powściągliwości i zachowania spokoju.

Moskwa ze swej strony wystąpiła z żądaniem, aby Grecja zaniechała "otwartego mieszania się w wewnętrzne sprawy Cypru".

### Pełna Ugoda

Kair (UPI) — Sekretarz Skarbu William E. Simon zakończył rozmowy ekonomiczne z egipskim prezydentem Anwar Sadatem, który stwierdził że w ustalaniu zasad współpracy gospodarczej osiągnięto porozumienie "na 100 procent."

### W Kopalni "Silesia" Na Śląsku

#### Podano Tylko Nazwiska i Funkcje Zabitych Górników

London (TP-KW). W numerze wtorkowym podaliśmy na pierwszej stronie wiadomość o tragicznym wybuchu w kopalni "Silesia", jaki wydarzył się w dniu 28 czerwca. W katastrofie tej zginęło 32 górników, a 29 odniosło obrażenia. Wiadomość tę zacytowaliśmy z "Życia Warszawy" z dnia 29 czerwca. Ukazała się ona wprawdzie na pierwszej stronie, ale na ostatnim miejscu i opatrzona była znamienym tytułem "Komunikat Polskiej Agencji Prasowej", bez jakiegokolwiek podtytułu i bez wyjaśnienia, że "komunikat" ten dotyczy straszliwej katastrofy kopalnianej. Agencja Reutersa przekazała za granicę krótką depeszę o tej katastrofie, a prasa krajowa katastrofę tę niemal całkowicie przemilczała.

Dopiero w dniu 2 lipca ukazał się w katowickiej "Trybunie Robotniczej" nekrolog i liczący kilka wierszy komunikat przez nikogo nie podpisany.

Nekrolog ten umieszczony został na drugiej stronie i podpisany był przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników i przez ministerstwo górnictwa i energetyki. Zaczyna się on zdaniem: "W dniu 28 czerwca 1974 w (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

### Obóz Koncentracyjny Dla Dzieci

Belfast (UPI) — Zarówno katolicy jak i protestanci przywódcy w Ulsterze z oburzeniem stwierdzają, że Brytyjczycy przygotowują "młody obóz koncentracyjny, w którym umieszczają będą... dzieci."

"Obława na dzieci już się rozpoczęła. W ubiegłym tygodniu stwierdziliśmy u władz wojskowych wypadki pozbawiania wolności dzieci zaledwie ośmiolatek," powiedział Paddy Devlin, katolicki członek Partii Pracy.

Pozbawianie wolności dzieci oparte jest na ustawie o osadzaniu w więzieniu osób podejrzanych o przynależność do skrajnych ugrupowań. W ub. tygodniu Parlament brytyjski rozszerzył tę ustawę na młodzież w wieku 14 lat.

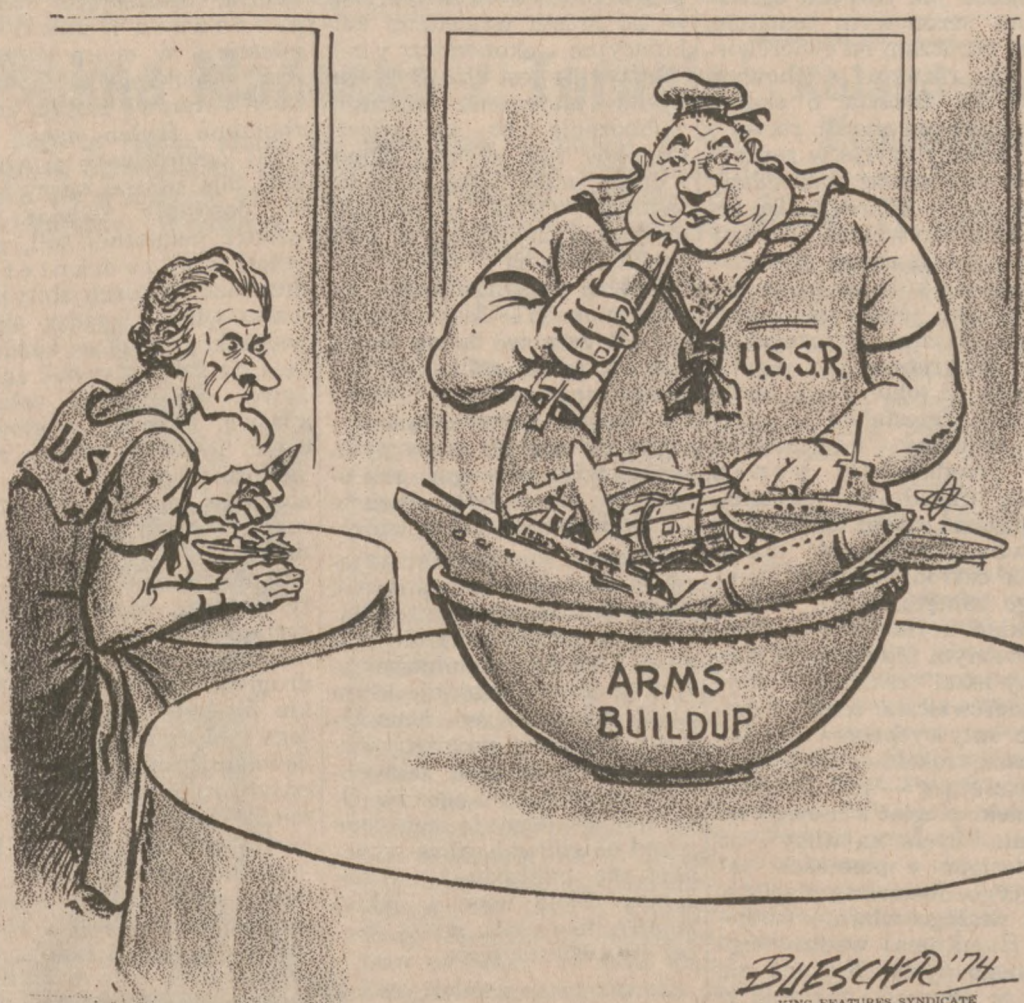
Sammy Smith, przywódca protestanckiej organizacji UDA — Ulster Defense Association — powiedział, że jest to "najbardziej hańbiący krok w historii kodeksów karnych."

Brytyjczycy przygotowali "ośrodek karny dla młodocianych," mogący pomieścić 200 osób na południowym przedmieściu Belfastu — Purdyburn.

### Wycofane Oskarżenie

Adana, Turcja. (UPI)—Sąd turecki w Adanie odrzucił oskarżenie wymierzone w pięciu amerykańskich lotników i w pięciu Amerykanów, cywilnych pracowników bazy lotnictwa USA w Incirlik, o uprowadzenie przemytu luksusowych artykułów, które sprzedawane były na czarnym rynku. W związku z tą sprawą aresztowano także 42 Turków. Depesze nie informują, czy wobec nich oskarżenie zostało także wycofane.

### Sowiety Wykorzystują Łatwowierność U.S.A.



### Makarios Obalony, Ale Żyje

Tel Aviv (UPI) — Nie znalazły potwierdzenia wiadomości podane przez radiostację w Nikozji, że odrazu w pierwszych godzinach wczorajszego zamachu prezydent-arcybiskup Makarios został zabity.

Makarios został obalony, ale żyje i znajduje się w nadzwyczajnym uzdrowisku Paphos, chroniony przez wiernie mu oddający rezerwy policyjne.

W Tel Avivie odebrano jego przemówienie transmitowane przez tajną rozgłośnię radiową.

"Nie jestem zabity. Jestem żywy" — mówił Makarios emocjonalnym tonem. Wzywał on Cypryjsków do stawienia "świętego oporu" zbuntowanemu oddziałowi Gwardii Narodowej, która zmierza do połączenia Cypru z Grecją.

Do wszystkich narodów świata Makarios apelował o pomoc w zabezpieczeniu Cypru przed dyktaturą.

Makarios stwierdził, że to Grecy (przypuszczalnie oficery greccy, dowodzący Gwardią Narodową) doprowadzili do przewrotu, mianowali marionetkowego prezydenta w osobie wydawcy prasowego Nicosy Sampsona oraz "opanowali radiostację w Nikozji i w kilku innych miejscach."

Makarios przemawiał po angielsku, bardzo powoli, ale z przekonaniem, że "wolność zwycięży" i bunt zostanie złamany.

Oświadczył on, że lojalne oddziały zachowały kontrolę w mieście Limassol, drugim co do wielkości mieście Cypru, jakkolwiek buntownicy twierdzą, że 1,200 członków rezerwy policyjnej albo się poddało albo też zostało aresztowanych.

Ambasada USA wezwiała obywateli amerykańskich, przebywających na Cyprze, aby nie wydalali się z domów i aby przestrzegali ustanowionej godziny policyjnej.

### Piąta Rocznicą Lądowania Na Księżycu

Cape Canaveral, Fla. (UPI) Byli astronauta — Neil Armstrong, Edwin "Buzz" Aldrin i Michael Collins we wtorek wezmą udział w uroczystościach dedykacji kompleksu z którego statek "Apollo 11" wyruszył w podróż na Księżyc. We wtorek przypada 5-ta rocznica wyruszenia statku "Apollo 11" w podróż na Księżyc. Statek księżycowy "The Eagle" wylądował na powierzchni Księżyca w cztery dni później, dnia 20-go lipca, 1969 roku o godzinie 9:56 wieczorem (czas chicagowski) gdy statek macierzysty "Columbia" z astronautą Collins krążył nad Księżycem oczekując powrotu Armstronga, pierwszego człowieka w dziejach ludzkości, który postawił swą stopę na powierzchni Księżyca, oraz Aldrina. Miliony ludzi w całym świecie śledziło na telewizji to historyczne, nie mające precedensu w historii świata, wydarzenie.

Armstrong, który nie znosi rozgłosu i który unika dziennikarzy, po opuszczeniu NASA, pracuje jako wykładowca w uniwersytecie Cincinnati. Collins jest urzędnikiem Instytutu Smithsonian w Washingtonie i autorem książki "Carrying the Fire" jaka została wydana w druku w następnym miesiącu. Aldrin, niezadowolony z tego że Armstrong jako pierwszy człowiek do postawienia swej stopy na powierzchni Księżyca, oraz że został awansowany do rangi generała brygady w lotnictwie amerykańskim, chorował przez dłuższy czas na rozstrój nerwowy i poddany był leczeniu przez lekarza-psychiatrę. Aldrin także napisał książkę pt. "Return to Earth" i obecnie mieszka w Hidden Hills, Calif., gdzie pracuje jako doradca przy filmowaniu filmu opartego na jego książce.

Trzej byli astronauta wezmą udział w kilku uroczystościach dla przypomnienia tego historycznego wydarzenia w tym tygodniu.

Oprócz udziału w uroczystościach dedykacji "kom-

### Buntownicy Mianowali Prezydenta

Nikozja (UPI) — Zbuntowane oddziały cypryjskiej Gwardii Narodowej mianowały i już zaprzysiężyły nowego prezydenta Cypru w osobie 39-letniego Nicosy Sampsona, wydawcy dziennika "Mafi" (Walka) i tygodnika "Tharros" (Męstwo).

Od wczesniej młodości Sampson związany był z partyzantką i ugrupowaniem Eoka. Jeszcze w okresie rządów brytyjskich władze zaobserwowały, że — jako fotograf prasowy — fotografował on ciała ludzi zabitych przez partyzantów Eoka. Sampson podejrzany był o udział w zamachach i w roku 1957 został aresztowany, oskarżony o morderstwo i skazany na karę śmierci.

Wyrok śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie i Sampson został przewieziony do Wielkiej Brytanii dla odosiedzenia kary. W trzy lata później Cypr stał się państwem niepodległym i Sampson odzyskał wolność i powrócił na Cypr.

Kiedy w grudniu 1963 roku doszło do krwawego konfliktu Greków i Turków cypryjskich — Sampson stworzył swoją "prywatną armię", która działała na przedmieściach Nikozji i likwidowała Turków.

Po zakończeniu konfliktu Sampson, jako przywódca Partii Postępowej, został wybrany posłem do Izby Reprezentantów.

Jako wyznawca poglądów skrajnie nacjonalistycznych i jako nieugięty zwolennik połączenia Cypru z Grecją rychno rozszedł się z Makariosem w działaniu politycznym.

pleksu 39" w Cape Canaveral jako pamiątki narodowej, wezmą udział w konferencji prasowej w Instytucie Smithsonian w sobotę, a w niedzielę w nabożeństwie jakie będzie odprawione w katedrze narodowej w Washingtonie, gdzie odlamek skały z Księżyca umieszczony będzie w oknie witrażowym katedry.

### Siedział 20 Lat Niewinnie w Więzieniu

Lansing, Mich. (UPI) — Senat stanu Michigan Jednogłośnie decyzją przyznał \$25,000 odszkodowania dla Lee Dell Walker, lat 61, który spędził 20 lat w więzieniu, zanim przekonano się że był niewinny popełnienia zbrodni o którą go oskarżono. Walker obecnie zamieszkały w Texarkana, Texas, został skazany na więzienie na skutek pomyłki świadka w rozpoznaniu sprawcy morderstwa jak i na skutek fałszywych zeznań złożonych przez innego świadka.

### Gen. Spaatz Zmarł Na Udar Serca

Washington. (UPI) — Znajdujący się na emeryturze gen. Carl A. Spaatz, były szef lotnictwa, zmarł na udar serca w niedzielę w szpitalu wojskowym Walter Reed, licząc lat 83 przy zgonie.

Gen. Spaatz w drugiej wojnie światowej był wodzem lotnictwa amerykańskiego walczącego w Europie, Afryce i na Pacyfiku, oraz osobiście kierował systematycznym bombardowaniem Japonii jak i zrzucając bomb atomowych na Japonię. We wrześniu 1947 roku, prezydent Harry Truman, powołał gen. Spaatz na pierwszego szefa sztabu usamoizolowanego wydziału lotniczego.

Gen. Spaatz pozostawił żonę Ruth, trzy córki i 11 wnucząt. Pogrzeb gen. Spaatz po nabożeństwie żałobnym w bazie lotniczej Andrews w Washingtonie, odbędzie się w Akademii Lotniczej w Colorado Springs, Colorado we wtorek.

### Nixon Zwolnił Szefa "OEO"

Washington. (UPI)—Prezydent Nixon zwolnił ze stanowiska szefa federalnej agencji "Office of Economic Opportunity" Alvin J. Arnett, który starał się podtrzymać programy których zniesienia domaga się prezydent.

Arnett podał że doradca prezydenta Dean Burch zadzwonił do niego w poniedziałek popołudniu, informując go że prezydent żąda jego rezygnacji która obowiązywać będzie od godziny 10 rano we wtorek. Burch rzekomo poinformował Arnetta że prezydent dąży do zniesienia tej agencji i zarzucił mu że prowadzi usilną kampanię za podtrzymaniem agencji.

Rezygnacji Arnetta wchodzi w życie dn. 31-go lipca, a na stanowisku szefa zastąpi go były rzecznik agencji Burt A. Gallegos. Wiarygodne źródła z Kongresu podają że istniejąca od 10 lat agencja "OEO" zawiadła pokładane w niej nadzieje i że wielu senatorów stanowczo domagało się od Nixona zniesienia tej agencji jak i usunięcia Arnetta ze stanowiska.

### Ehrlichman Pozbawiony Prawa Praktyki

Seattle, Wash. (UPI)—Prezes "Washington State Bar Assn." Cleary S. Cone podał do wiadomości że był asystent prezydenta Nixona, John Ehrlichman, będzie tymczasowo pozbawiony prawa do wykonywania swego zawodu adwokackiego w stanie Washington, ze względu na uznanie go winnym w sądzie składania fałszywych zeznań i konspiracji.

Ehrlichman został uznany winnym stawianych mu oskarżeń w ub. piątek, ale zapowiedział że wnieśnie apelację do wyższego sądu.

### Wywołać Może Interwencje Turcji

#### Doprowadzając Do Osłabienia NATO

Washington (UPI) — Kryzys na Cyprze wywołał obawy w amerykańskich kołach rządowych, że po obaleniu rządów prezydenta arcybiskupa Makariosa przez oficerów greckiej gwardii prezydenta może dojść do interwencji Turcji i zaostreżenia zatargu między Turcją i Grecją. Zatarg ten mógłby doprowadzić równocześnie do osłabienia NATO, gdyż tak Turcja jak i Grecja są członkami Paktu Atlantyckiego.

Przedstawiciel Pentagonu w poniedziałek stwierdził, że dotychczas nie ma żadnych dowodów atakowania greckich mieszkańców Cypru przez tureckich mieszkańców. Nie zauważono też nic nadzwyczajnego w posunięciach floty tureckiej lub greckiej.

### Flota Amerykańska

Jednostki szóstej floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym zostały postawione w stan pogotowia, jak podał przedstawiciel Pentagonu. Kilka amerykańskich okrętów wojennych które miały zawinąć do portów w tych dniach, otrzymały rozkaz patrolowania morza, łącznie z samolotami amerykańskimi, dla śledzenia posunięć sowieckich statków oraz statków tureckich i greckich.

Mające poprzednio miejsce walki między ludnością turecką i grecką na Cyprze, były (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

### 2 Więźniowie Poddali Się Po 5 Dniach

Washington (UPI) Dwóch więźniów po zabraniu ośmiu zakładników w nieudanej próbie znalezienia się na wolność, złożyli wczoraj broń, zostali sobie wzajemnie kajdanki na ręce i poddali się policji po nieudanej próbie ucieczki z piwnicy bloku więziennego w gmachu sądowym w Washingtonie.

Frank Gorham, lat 26 i Robert Jones, lat 25, którzy przez pięć dni stawili opór policji domagając się wypuszczenia ich na wolność, po sprytnym ucieczce trzymano przez nich kilka dni zakładników, poddali się asystentowi szefa policji Maurice Cullinane, który zdołał zdobyć ich zaufanie.

Więźniowie stanowczo sprzeciwiali się przeniesieniu ich do więzienia w Springfield, Missouri, wobec tego zostali przeniesieni do federalnego więzienia w Atlanta, Georgia dzisiaj rano. Gorham obawiał się że lekarze w szpitalu więziennym w Springfield, uznają go za chorego umysłowo i przeprowadzą nad nim operację mózgu.

Gorham i Jones którzy we czwartek po południu po zabraniu ośmiu zakładników i po zwolnieniu jednego z zakładników jako dowód że nie wyżyłli krywdy zakładnikom, domagali się dostarczenia im samolotu i zapewnienia bezpiecznego przelotu do Chin albo Algerii. W sobotę Gorham i Jones zwolnili 14 innych więźniów znajdujących się w bloku więziennym gmachu sądowego, a w niedzielę rano siedmiu zakładników zdołało zmieścić ich w jednej z łóżek. Po ucieczce zakładników władze wstrzymały dostawę żywności i prądu elektrycznego do bloku więziennego, zmuszając więźniów do poddania się.





## Kacik Ligi Morskiej

Pisze Wł. Tomaszewski

### Wycieczka Okręgu 2-go Ligi Morskiej w Am.

Okręg Chicago nr. 2gi urządza po raz pierwszy wycieczkę poza Chicago w pięknym ogrodzie w Spring Grove, Ill., blisko jeziora Fox Lake. Wycieczka odbędzie się w niedzielę, 11 sierpnia, odjazd autobusem punktualnie o 9-iej rano zbiórka przy ulicy Milwaukee i Central Park.

Komitet postarał się aby każdy mógł spędzić cały dzień w gronie koleżeńskim i bez kłopotów, bo bufet będzie obfity w napoje, a kuchnia zaopatrzona różnymi potrawami.

Aby zapewnić sobie miejsce w autobusie, rezerwacje będą przyjmowane do 8 sierpnia. Prosimy telefonować do F. Kulpa: 235-7014 lub Z. Maliszewski — 622-1527, albo listownie zamówić bilety po cenie \$3.50 za przejazd od osoby.

Dla urozmaicenia będą niespodzianki — i Bingo aby zabawić ligowców i miłych gości.

### Posiedzenie Okręgu 2 i 7-go Dziś i Jutro

Uwaga delegaci do Okr. 2 i 7go Ligi Morskiej — bardzo ważne miesięczne posiedzenia Okręgu 2 i 7go odbędą się dzisiaj, we wtorek. Okręg 2 w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave., o godz.

7:30 wieczorem; Okręg 7-y Orlicz Dreszera, w sali Columbia, 1700 W. 48-ma uli, początek o godzinie 7:30 wieczorem. Ważne i pilne sprawy będą omawiane, zarządy proszą delegacje o liczne przybycie.

### Ze Związku Klubów Małopolskich

Posiedzenie Delegatów Związku Klubów Małopolskich odbędzie się w piątek, 19 lipca, o godz. 7:30 wieczorem, w lokalu ZKM pnr. 1401 W. Superior ulica. Prosimy o przybycie wszystkich Delegatów, gdyż będą omawiane ważne sprawy.

### Piknik — Dzień ZKM

Nasze Piknik, Dzień Związku Klubów Małop. odbędzie się w niedzielę, 21go lipca, w ogrodzie Wozniaka, pnr. 2530 So. Blue Island Ave. Będzie to wielki festyn ZKM, na którym wszyscy będą mogli spędzić czas w gronie przyjaciół.

Komitet wraz z zarządem przygotowują urozmaicony program. Będą wyśmienite obiady, kołaczki, napoje, rozgrywki, wiele różnych atrakcji i tańce przy doborowej orkiestrze.

Na piknik ZKM zapraszamy serdecznie całą Polonię

Zofia Piekos — prezeska;  
Anna Nikiel — sekretarka.

## Prasa Do Opakowań Metalowych

Jednym z poważnych problemów, związanych z ochroną środowiska jest sprawa pustych puszek po piwie i napojach, które pokrywają niemal wszystkie campingi, pola namiotowe itp.

Firma Taiyo z Japonii znalazła chyba skuteczne rozwiązanie z sytuacji. Urządzenie zwane Can Peco Press (prasa do opakowań metalowych) ma za zadanie ciche zginięcie wszelkiego rodzaju puszek na placki o grubości 8 mm i magazynowanie ich aż do momentu opróżnienia maszyny.

Każda metalowa puszka wrzucona do tego urządzenia jest automatycznie zginięta.

Prasa ma automatyczny wyłącznik bezpieczeństwa, który zatrzymuje jej działanie w momencie, gdy ktoś wrzuci do środka kamień czy podobnie twardy przedmiot.

Ta cicha czyni urządzenie wandaloodpornym, co pozwala na ustawianie go w odludnych miejscach.

## Wynajem Wyp Bezładnych

W Hamburgu istnieje jedynie na świecie przedsiębiorstwo zajmujące się wynajmowaniem bezładnych wyp. W jego katalogu znajduje się obecnie około 200 wysepek rozsiadanych między północnym Atlantykiem a południowym Pacyfikiem, które spełniają następujące warunki:

- są stosunkowo łatwo dostępne — niektóre nawet za pomocą samolotów;
- mają obfitą roślinność i źródła słodkiej wody;
- oznaczają się dobrym klimatem, są położone z dala od trzęsien ziemi i stref nawięzanych przez tajfuny;
- nie sąsiadują z rejonami o niestabilnej sytuacji politycznej.

Najtańsza ze wszystkich jest wyspa Apple u wybrzeży kanadyjskich. Najdroższa — Aleganza, na Karaibach. Najbardziej romantyczny — atol Aratika niedaleko Tahiti.

### Teraz Pomagają

Philadelphia, Pa. (G.P.) — Na terenie miasta Philadelphia jest około 300 motocykli w wieku 18 do 45 lat, którzy tworzą grupę, zwaną "Warlocks". Uzyskała ona smutną sławę, jako grupa, która łamie wszystkie możliwe przepisy prawne.

Ostatnio "Warlocks" całkowicie zmieniły swe nastawienie. W związku z brakiem energetycznym pomagają kierowcom na drogach, jak tylko mogą. Za każdym razem, kiedy "Warlock" okaże pomoc, wręcza kierowcy kartkę z napisem: "Jeżeli cokolwiek dobrego zrobimy, nikt o tym nie pamięta; jeżeli zrobimy coś złego, nikt nie chce nam tego zapomnieć".



LONDYN. — Sekretarz Stanu U.S. Henry Kissinger, na ulicach Londynu po swojej wizycie w brytyjskim Foreign Office. W ciągu 24-godzinnego pobytu w Wielkiej Brytanii, Kissinger zdążył odbyć rozmowy z brytyjskim ministrem spraw zagr. Jamesem Callaghanem, premierem Wilsonem i przywódcą opozycji, Edwardem Heath. Na zdjęciu od lewej: Walter Annenberg, ambasador U.S. w Wielkiej Brytanii; James Callaghan i Kissinger. (UPI)

## O Sezonowych Czarodziejstwach

Trzeba jak co roku spłacić trybut sezonowym tematami, które poruszam od ćwierćwiecza z różnym duchowym skutkiem. Zresztą o skutek już chyba nie chodzi, raczej o opis, będący czymś w rodzaju sztuki dla sztuki, jak udany karambol w bilardzie. To, że jedna drewniana, barwna kula stuknęła drugą drewnianą, barwną kulę nie może być traktowane jako rzecz pożyteczna, służąca do czegoś konkretnego — jest to cel sam w sobie, czyli metafizyczny. Przestałem już pisać felietony "interwencyjne", przedkładając ponad chętkę (miedzrową) zmieniania świata, czystą bo bezinteresowną przyjemność opisywania czarodziejskiego ziemskiego zamętu. Biorę w tym przykład z Hamiltona, który w świetnym felietonie "Zmieniamy lokal" zahaczył o moje odwieczne tematy, opisując antywychowawczą, jak twierdzi, lokalową alienację u nas panującą — jest to zresztą daleki plagiat z mojego felietonu "Życie na ulicy", na pewno już z piętnaście lat mającego, oba zaś są plagiatami z naszego własnego (mojego i Hamiltona) wędrownego ulicznego życia. Nie ma się więc co oburzać i w ogóle w naszym wieku robić tego nie należy — wystarczy ukontentować się satysfakcją przyniesioną przez wierny opis — czego i Wam życzę. "Zechciejcie zrozumieć, że ja nie pochalam ani nie potępiam, tylko opowiadam" — jak mawiał Talleyrand.

Zaczęł się więc letni sezon, czyli okres tzw. szczytu (szczyt cierpliwości: rzygać przez słomkę) a tu ja akurat muszę jechać na odczyt do Wrocławia. Udaję się więc do "Orbisu", celem zakupienia biletu z miejscówką na wrocławski pociąg pospieszny. I oto zaczyna się — sprawa:

Pogodę tego dnia określić by można jako upał przemierzany z deszczem. Chodził po mieście trudno, samochody chłapią, a w ogóle to przekraczanie jezdnii w Warszawie trudniejsze jest niż w Paryżu czy San Francisco, choć ruch w tamtych miejscowościach nieco jest większy. (Dlaczego tak się dzieje? Może dlatego, że u nas motoryzacja żyje własnym, odrębnym życiem, podobnie jak wielce chwalebna piłka nożna — znowu swego rodzaju metafizyka — jako irracjonalista bardzo pochwalam).

Więc dobrałem wreszcie do owego "Orbisu". Na brudnawych jego wystawach wystawione są rozkłady jazdy, jednak z powodu jakichś rogowych chodników została w tym miejscu odgródzona linia, wobec czego zbliżyć się do owych ogłoszeń nie sposób. Deptamy z tyłu po piętach przez zniecierpliwionych przechodniów, wyciagam głowę jak żuraw, aby dojrzeć mój pociąg i wreszcie z trudem dostrzegam, że jest on wypisany na czerwono, a pod napisem jakaś cyferka. Znaczący się ekspres z miejscówkami, dobra nasza, myślę, trzeba iść do ogona!

Dostać się do "Orbisu" nie jest łatwo, ponieważ ogromne szklane drzwi złożone z czterech segmentów zabite są naглуcho, jedynie dodatkowy, wąski segment daje się uchylić do środka i to tylko, gdy naprzec nań mocno całym ciężarem ciała — stoi więc przed tym segmentem długą kolejkę osób, żądających dostania się do owego środka. O szczęściu drzwi w Polsce pisał kilkakrotnie: nie oszczędza się makulatury, nie oszczędza się butelek, oszczędza się za to na drzwiach, maksymalnie ograniczając ilość osobodrzwianych przechodniów. Zimą motywuje się to względami o-

grzewczymi, a latem? Myślę, że po prostu względami kalkulacyjno-ekonomicznymi: "Orbis" nie jest zainteresowany w ułatwianiu klientom wchodzenia, bo im więcej klientów, tym większy kłopot i droga przez mękę, a zysku żadnego. "Orbis" to wszakże instytucja usługowa, a więc bezinteresowna w sensie "wyświadczcie ci usługę", czyli inaczej mówiąc — łaskę. Bo jak się nie zarabia, to się działa tylko z dobrej woli, a od tak działającego niczego żądać nie sposób, darowanemu koniowi nie zagłada się w pysk. Jakże więc wymagać, aby ogromne drzwi były otwarte — toć śmieszne uroszczenie!

Wreszcie, po długim przepychaniu, udaje mi się dostać do środka. Widzę tam, że udało się to przede mną nie zrażonej widać trudnościami sporej cizbie ludzkiej, która kłębi się teraz w rozprężonym, dusznym wnętrzu, formując kilka długich, zakręconych kolejek czyli ogonów. Oczywiście formują się one przed okienkami, gdzie sprzedaje się miejscówki na ekspresy. Staję więc w takiej kolejce jako osoba mniej więcej dwudziesta piątą.

Stanie takie zawiera w sobie również coś życiowo bezinteresownego, czyli poniekąd metafizycznego, nie wiadomo bowiem dobrze, czy ma ono jakiś konkretny cel, czy też jest uabstrakcyjnym "stanem samym w sobie". Rzecz mianowicie w tym, iż miejscówek na dany pociąg może już nie być, ale dowiedzieć się o tym z góry nie można, bo pracownik w okienku nie jest informatorem, i tak spływa gęstym potem, mając pełne ręce i uszy roboty oraz walki z napierającym na tłumem, a znowu okienko z napisem "Informacja" nie informuje, bo nie wie — sama jego nazwa wskazuje, że niczego wiedzieć nie może. Trzeba więc stać w ciemno — nie ma rady.

Stanie owo jest dziwne, ze zdumieniem bowiem i fascynacją obserwujemy oto wszystkie niesamowite wysiłki pracownika, tkwiącego w upragnionym okienku. W sprawie każdej żądanej miejscówki musi on telefonować do jakiegoś "Polresu", podawać im kolejny numer, datę i godzinę tejże miejscówki czy kuszetki, w zamian otrzymuje numer miejsca, klasę, rodzaj (palący — niepalący, góra — dół, w środku — przy oknie). Tajemniczy "Polres" bardzo często nie podnosi słuchawki, wtedy pracownik "Orbisu" zastyga z aparatem w dłoni, zastyga też wpatrzony w niego tłum, jak korowód gości z "Wesela", uspionych przez chochoła. Ponieważ "Orbis" sprzedaje miejscówki oraz miejsca sypialne na 60 dni naprzód, więc w tłumie owym znajdują się pospół ludzie, którzy chcą jechać za dwa dni co załatwić (jak właśnie niżej podpisany) wraz z ludźmi, co za dwa miesiące jechać zamierzając nad morze czy w góry z rodziną lub bez, a także wraz z ludźmi, co kupują bilety zbiorowe i nieraz powrotnie, turystyczne oraz nader za wiele. Wszystkich załatwia jeden zły potem nieszczęśnik (czka), który po otrzymaniu trudnej wieści z tajemniczego "Polresu" wypisuje przez trzy kalki długie i skomplikowane bilety blankietowe, załatwiając przy okazji nieustające telefony z drugiego aparatu, rozmieniając mnóstwo pieniędzy i tocząc pogawrdki we wciąż go od wewnątrz biura molestującymi kolegami i koleżankami. Najczęściej jednak kamienie ze słuchawką w rękę, gdy ów "Polres" nie odpowiada — zdarzyło się to raz przez pełne dwadzieścia minut.

Ciekawą, fantastyczną pro-

cedura, osłupiająco ciekawa procedura w milionowym mieście i w epoce komputerów, dalekopisów, laserów! Cóż, Warszawa została kiedyś zburzona (byłem nawet przy tym), odbudowana ją wprawdzie, ale pewne specyficzności pozostały. Tkwiący wewnątrz magicznej sali, zły potem przy zamkniętych drzwiach i oknach zbitym tłumem pasażerów zgadza się na wszystko, przełknie każdą żabę i da sobie wyrwać ząb na żywo, aby tylko załatwić sprawę, mieć ją z głowy i ciszę. Tylko że właśnie rzecz się przeciąga, jak guma: jak arabskie czy tureckie sodyce. Osobiście stoję dwie godziny, gdy zaś od zbawczego okienka oddzielają mnie już tylko dwie osoby, ogłoszona zostaje przerwa dla skonsultowania przez pracownika drugiego śniadania (nieładnie by było odmawianie mi tego!). Jeszcze pół godziny i dowiaduję się, że stałem bezpożytecznie: na mój pociąg miejscówek nie potrzeba. Tyłem że z powodu owej liny, przegradzającej chodnik, nie dostrzegłem dobrze znaczka przy godzinie odjazdu. Myślałem, że to jest R (miejsca rezerwowane), a to było X, co oznacza "kursuje zgodnie z rozkładem". A to ci niespodzianka!

Wracam do domu nieco zdziwiony i postanawiam jutro kupić bilet na dworcu. Tylko że w ferworze kupowania nie istniejącej miejscówki zapomniałem sprawdzić, z którego dworca odchodzi mój pociąg. Cóż prostszego, niż zadzwonić do informacji? W książce telefonicznej podane jest kilka informacji "orbisowych". Dzwonię do nich, kolejno oświadcza mi, że oni o kolejach nie informują, że trzeba dzwonić właśnie na dworce. Na dworcach mamy długi szereg numerów, które albo nie odpowiadają, albo nie łączą, albo są zajęte, albo łączą pomyłkowo. Po dwóch godzinach jednak cel swój osiągam, po dwóch zaś dniach pojedę do Wrocławia w toku, brudzie, hałasie i o głodzie, gdyż zapowiedziany w rozkładzie wagon restauracyjny w ostatniej chwili zostanie odczepiony.

Powie ktoś, że na całą tę operację nie zeszło mi nawet kilka dob, że sam byłem jedną z nich i że summa summarum straciłem może zaledwie 12 godzin. Słusznie, poza tym wcale ich nie straciłem, było to przecież "niepróżnujące przóżnowanie". Jak bowiem mądrze pisze Hamilton we wspomnianym już felietonie: "Człowiek rozwija się w lokalach publicznych, bo człowiek jest zwierciem społecznym. Im więcej kontaktów, tym większy rozwój, tym większe możliwości różnicowania się, tym większe człowieczeństwo. Odmienność własnej twarzy poznajemy nie wtedy gdy patrzymy w lustro, tylko wtedy, gdy patrzymy w twarz cudzą".

Święte słowa Hamiltona dobrodziej! I ja sądzę, że w sumie z opisanych powyżej wydarzeń odniosłem korzyść. Choćby tę, że napisałem oto felieton aktualny, osadzony w czasie i przestrzeni, "coś z życia" a zarazem czarodziejskie. Nie mogę przecież ciągle o Podkowińskim: to co ostatnio nabrzeszył w "Perspektywach", to już zbyt bzdurne, nawet jak na niego, zawodowca — a już jak na mnie to na pewno. Tymczasem powstał felieton ściśle sezonowy — jeden przynajmniej taki w ciągu roku być musi. No i dobrze, no i na zdrowie! Rzeczywistość to najoryginalniejsza z fantazji.

(Tygodnik Powszechny)

K. Wiseman

## FABIOLA

POWIEŚĆ

Z CZASÓW PRZESŁADOWANIA CHRZEŚCIJAN

79

(Ciąg dalszy)

Tak się stało tego pragnął. Cecylia nie domyśliła się, że ma widzów i słuchaczy, gdy prefekt łagodnie przemówił:

- Jak się nazywasz dziecko?
- Cecylia.
- Znakomite imię; czy odziedziczyłaś je po rodzicach?
- Nie, nie jestem z krwi szlacheckiej, stąd tylko chyba; ale rodzice moi, acz ubodzy, mieli szczęście umrzeć za Chrystusa i tem ród swój uszlachetnili. Ze jestem ślepą, więc ci, którzy mieli o mnie staranie, nazywali mnie "Coece" i, a potem z miłości Cecylia.

— Lecz teraz porzuć wszystkie szaleństwa tych chrześcijan, którzy cię pozostawili ubogą i ślepą. Uczcij rozkazy boskich cesarzy i uczyni ofiarę bogom, a będziesz miała bogactwa i piękne suknie i dobre życie, i najlepsi lekarze próbować będą wzrok ci przywrócić.

— Musisz innych użyć ze mną namów, bo właśnie wszystkie rzeczy, od których chcesz mnie uwolnić, są te, za które najbardziej Bogu i Synowi Bożemu dziękuję!

— Co chcesz powiedzieć?

— Dziękuję Bogu, że jestem ubogą i nędznie ubraną, i że nie znam wykwintnych potraw, bo w ten sposób więcej jestem podobną Jezusowi Chrystusowi, memu jednemu Oblubieńcowi.

— Głupia dziewczyno! — przerwał sędzia, tracąc nieco cierpliwość. — Już się nauczyła tych mów szalonych? przynajmniej nie możesz dziękować Bogu twemu, że cię uczynił ślepą.

— Za to najbardziej dziękuję Mu codziennie i co godzina całym sercem.

— Jakto, uważasz za szczęście nigdy nie widzieć ludzkiej twarzy, lub słońca, lub ziemi? coż za szczególne wyobrażenie.

— Nic szczególnego, szlachetny panie; gdyż wśród tego, co nazywasz ciemnością, ja widzę światło. Inaczej wyraziłbym się nie umiem. Jest to światło dla mnie słońcem, z tą wszakże różnicą, że wasze słońce na pewnym punkcie panuje. a moje słońce ciągle jest ze mną i patrzy na mnie obliczem niewypowiedzianej piękności, i uśmiecha się do mnie. A ja wiem, że to jest Ten, który jest, i którego ja kocham miłością bez granic. Nigdybym nie chciała, aby blask innego słońca przyćmił wzrok mej duszy, lub odwrócił od nieskończonej piękności pstrokacizną ziemskich widoków. Kocham go jedynie i jego jednego widzieć po wszystkie wieki pragnę.

— Stój! stój; dosyć tego niedorzecznego paplania. Usłuchaj odrazu woli cesarzów, albo będę musiał spróbować innego sposobu. Trochę bólu zaraz temu poradzi.

— Ból? — odezwała się, jak gdyby nie wiedziała co to ból.

— Tak jest, ból. Czy cię nigdy nie cnie bolało?

— O nie! chrześcijanie nigdy nikomu bólu nie zadają. Rusztowanie męczeńskie stało, jak zawsze, gotowe; uczynił więc sędzia znak Katulusowi, aby Cecylii położył. Oprawca wzięwszy za ramiona niestawiającą oporu dziewczynę, z łatwością rozciągnął na drewnianym łożu; nogi w okamgnieniu postronkami powiązano koło kostek, ręce wyciągnięto nad głowę i przywiązano. Końce postronków przymocowano do kół, mających na rozkaz członki rozciągać. Biedna ślepą nie domyśliła się wcale, kto to wszystko robi: myślała, że ten sam, który jej pytania zadaje. Jeśli dotąd panował milczenie, teraz wszyscy oddech swój zatrzymywali, a Cecylii usta poruszały się w gorącej modlitwie.

— Raz jeszcze, zanim dalej pójdziemy, wzywam cię, abys bogom ofiarę złożyła i srogich mąk uniknęła — rzekł sędzia ponurym głosem.

— Ani męki, ani śmierci — stanowczo powiedziała ofiara — nie zdołają mnie pozbawić miłości Chrystusa. Nie mogę składać ofiary, tylko żywemu Bogu, a tą ofiarą jestem ja sama.

Kat korba ruch nadał łożu tortury. Koła obróciły się raz jeden, srogi ból zadając, lecz członki ze stawów jeszcze nie wyszły, co dopiero za drugim szarpnięciem miało nastąpić. Cichota i niewiadomość w ciemności, co się dzieje, cierpienie jeszcze sroższemu czyniły musiały, lecz drżenie i bładość jedynym były wyrazem cierpienia.

— Ha! ha! — zawołał sędzia — czujesz teraz? Stój, niechaj się na tem skończy; usłuchaj, a będziesz wolna.

Zdała się nie zważać na jego słowa, lecz w modlitwie duszę wylewała:

— Dziękuję Ci, o Panie Jezp Chryste, żeś mi dał po pierwszy raz cierpieć za Ciebie. Kochałam Cię w zdrowiu, kochałam Cię w radości, a teraz w cierpieniu kocham Cię jeszcze więcej. O ile rozkoszniej jest być z Tobą rozciągniętą na krzyżu Twoim, jak nawet żyć podobnie do Ciebie w największym ubóstwie!

— Zartujesz ze mnie — zawołał sędzia rozniewany — i lekce sobie wazysz moje pobażanie. Sprobujmy czegoś ostrzejszego. Tu Katulusie, przyłóż zapaloną pochodnię do jej boków!

Dreszcz, obrzydzenie i odraza przebiegły po całym zgromadzeniu, które się nie mogło obronić od współczucia dla biednej i ślepej dziewczyny. Szmer przytłumionego oburzenia i głos litości dał się słyszeć ze wszystkich stron sali.

Cecylia po pierwszy raz postrzegła, że jest wśród liczego zgromadzenia. Rumieniec skromności okrył jej czoło, lica i szyję dotąd marmurowej białości. Gniewny sędzia uczył powstające głosy, i wszyscy słuchali w milczeniu, gdy znowu przemówił z gorętszym, jak pierwwej ogniem:

— O mój drogi Panie i Oblubieńcze! Byłam Tobie zawsze wierna! pragnę cierpieć i ból i męki za Ciebie; lecz nie dozwól mi wystydzić się przed oczami ludzkimi. Pozwól, abym odrazu do Ciebie się przeniósł, nie dopuszczając, abym zawstydzona przed Tobą stanęła.

Szmer politowania znowu dał się słyszeć.

— Katulusie! — zawołał rozjuszony sędzia — czyń swoją powinność; co się tak z tą pochodnią ociągasz?

Kat przybliżył się i wyciągnął rękę, aby rozebrać z sukni dziewczynę, lecz cofnął się, i wracając do prefekta, zawołał złagodnym głosem:

— Zapóźno! Umarła!

— Umarła! — krzyknął Tertullus — umarła za jednym obrotem koła? nie może być!

Katulus odwrócił się w tył, a ciało pozostało nieruchome.

KISIEL

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Cut So Simply!

PRINTED PATTERN



4535  
SIZES 8-18

by Anne Adams

FLOWING with fashion's current, lean lines speed down this long-waisted shape. Whip it up in washable knit for day or dinner. Send!

Printed Pattern 4535: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) takes 2 yards 45-inch fabric.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept. 243 West 17th St. New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

MORE FOR YOUR MONEY in NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! 100 best school, career, casual, city fashions. Free pattern coupon. Send 75c. Sew+Knit Book — has basic tissue pattern \$1.25 Instant Sewing Book \$1.00 Instant Fashion Book \$1.00



## Podziękowanie

Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem i powinny postępować w stosunku do siebie w duchu braterstwa.

Artykuł I-szy, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez ONZ dnia 10. XII. 1948 roku.

Pierwsza prawda etyki ogólnoludzkiej dotyczy naturalnego braterstwa wszystkich ludzi na ziemi. Barbarzyńskie okresy niewolnictwa, prześladowań rasowych czy wyznaniowych bezpowrotnie minęły i wszelkie nawroty do tych mało humanistycznych praktyk spotykają się słuszenie z gremialnym sprzeciwem opinii światowej. Sam jednak kształt narodowego braterstwa realizuje się rozmaicie wśród różnych narodów. Muszą one przewycięzać często głęboko zakorzenioną kastość, uprzedzenia natury ekonomicznej i kulturalnej, nienawiści sąsiedzkie i polityczne. Lecz na wielokulturowość zdobyła się tylko Kanada.

Minister stanu dr St. Haddas w swych licznych wystąpieniach głosi otwarcie, że ideologia kanadyjskiej wielokulturowości dopiero się tworzy. Trzeba sformułować podstawy socjalne i prawne tej postępowej polityki ludnościowej, mającej ogromne znaczenie dla tak wielkiego kraju, jakim jest Kanada. Istotnym punktem w rozwoju federalnej wielokulturowości jest popieranie przez rząd prasy etnicznej. Nie podlega ona żadnym ograniczeniom cenzuralnym, ukazuje się w przeszło pięćdziesięciu językach, uzyskuje też specjalne ulgi eksperymentalne, publikuje ogłoszenia państwowe i prowincjonalne.

Krótko po drugiej wojnie światowej powstała w Toronto ogólnokanadyjska Federacja Prasy Etnicznej, skupiająca w sobie redaktorów i wydawców periodyków czy gazet niemal we wszystkich językach świata, drukowanych w naszym kraju. Organizacja ta rozpada się na gałęź Wschodnią i Zachodnią, ale w Ontario wydawana jest większość pism etnicznych i tamtejszy wydział Federacji nadaje ton pracy dla całego związku.

Pierwszą inicjatywą godną szerszego poparcia było ogłoszenie w Toronto jubileuszowej książki poświęconej 25-leciu Federacji Prasy Etnicznej we Wschodniej Kanadzie. Znalazły się tam zwiewne informacje o wszystkich czasopiśmie, nie angielskich i nie francuskich, jakie przy życzliwym poparciu rządu federalnego ukazują się w prowincjach Ontario i Quebec. Myśl tę przyjęli w bieżącym roku redaktorzy prasy etnicznej w Winnipeg i pod kierownictwem prezesa Canada Ethnic Press naszego regionu H. H. Roedera powstaje właśnie Księga Pamiątkowa wydawnictw etnicznych w Manitobie.

Drugi punkt działania ontaryjskiego oddziału Federacji Prasy Etnicznej odnosił się do ścisłej współpracy z prowincjonalnym Departamentem Przemysłu i Turystyki. Starano się popularyzować atrakcje krajoznawcze Ontario, pisano o możliwościach zdobywania pracy i osiedlania się, w zmian za co już od ośmiu lat ontaryjski Departament Przemysłu i Turystyki organizował dla redaktorów prasy etnicznej bezpłatną turę objazdową po różnych zakątkach prowincji. Odbędzie się ona zawsze w czerwcu i gromadziła na ogół trzydziestu pr z edstawicielei wydawnictw etnicznych.

Tego roku liczbę uczestników w Ontario ograniczono do 28 osób i dwie gościnnie zaproszono z Manitoby. Do wyróżnionych należała pani Olga Woycenko, przedstawicielka Germ. Can. Business Revue oraz redaktor polskiego tygodnika CBAS ks. Mieczysław Szwej. Trasa tego rocznego objazdu biegła mialowniczymi drogami nad północnym brzegiem Lake Su-

perior. Redaktorom prasy etnicznej pokazano zabytkowe i przemysłowe atrakcje miasta Thunder Bay, kopalnie żelaza i ametystów koło Nipigon, a także cudne zakątki miasteczka Wawa, ciekawy dystrykt Algoma i Sault Ste. Marie.

Wielką wdzięczność i podziękę za zaproszenie nas z Winnipeg do uczestnictwa w tej instryktywnej i szalenie przyjemnej wycieczce kierujemy najpierw do ontaryjskiego ministra Przemysłu i Turystyki Mr. Hon. Claude Benetta i słowami p. Woycenko wypowiedzianymi na fińskiej sali w Sault Ste. Marie zapewniamy, iż na terenie prerie też będziemy się starali u rządzenie podobnej wycieczki redaktorów etnicznych i zaprosimy na nią obowiązkowo miłych kolegów z Ontario. Na drugim miejscu dziękujemy dyrektorowi naszej tury krajoznawczej Mr. Al. Vennowi za doskonałą opiekę i hojną gościnę w bogatych hotelach.

Bezpośrednią pieczę nad wędrującą stale wycieczką miał Mr. A. Mauko — wydawca gazety Slovenska Drzava. Jesteśmy mu ogromnie wdzięczni za życzliwość i koleżeńską, którą zresztą okazali nam wszyscy redaktorzy etniczni. Razem z nimi CZAS weźmie też udział w konkursie na najlepszy opis wycieczki i w trzech numerach wydrukuje sympatyczne wspomnienia pt.: ONTARIO W SŁONCU. Pretendujemy do honorowej nagrody, a naszych Czytelników zachęcamy do niezapomnianego rejsu po zielonych i promienistych w czerwcu drogach Ontario.

A.O. CZAS, Kanada

## Układ Wspomagający Pracę Kierowcy

Hydrauliczne wspomaganie układu kierowniczego, stosowane było do niedawna wyłącznie w samochodach ciężarowych o dużej ładowności, gdzie poruszenie kierownicy wymagało, bez takiego "pomocnika", wiele wysiłku.

Ostatnio jednak rozwiązanie to coraz częściej spotyka się także i w samochodach osobowych — oczywiście w tych droższych i bardziej komfortowych.

Od września 1973 roku serwo w kierownicy wprowadzono do samochodu "Audi 100". Przytoczmy opinie tygodnika "Auto, Motor und Sport" o tej innowacji:

"Dokładność kierowania jest prawie doskonała i bez względu na warunki jazdy, siła potrzebna do kierowania jest tak mała, że nawet przy szybkiej jeździe nie odczuwa się najmniejszego wysiłku. Korzyści, jakie daje wspomaganie w układzie kierowniczym są całkowicie wartościowe dla kierowcy. Są nimi: wykonywanie mniej obrotów kierownicą, kierowca nie odczuwa reakcji przednich kół, wysoka dokładność kierowania".

Sądząc z tempa, z jakim firmy samochodowe wprowadzają to udogodnienie należy spodziewać się, iż w niedługim czasie układ wspomagający pracę kierowcy znajdzie zastosowanie i w tańszych samochodach.

## Darowizna Ziemi

Washington (G.P.)—Fundacja Rodziny Campbell w Albuquerque, N.M., podarowała władzom federalnym szmat ziemi o powierzchni 220,000 akrów nad rzeką Rio Grande. Jest on pokryty trawą i krzewami. Utrzymany w zupełności naturalnym stanie się schronieniem dla dzicyzny z najbliższej okolicy.



LANSING, MICH.—Oto sprawcy napadu i porwania stanowego Reprezentanta, Dale Warnera: Joyce James, lat 36 z Lansing i Robert Sharber, lat 20 z Baldwin. W stosunku do obu porywaczy Sąd zastosował kaucję w wys. po \$21,000. (UPI)

## Piękna Madonna z Torunia

Jest to rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem, znajdująca się w kościele św. Jana w Toruniu. Wysokości 115



cm, wykonana z wapienia ok. 1400 r. przez anonimowego rzeźbiarza stanowiła całość z konsolą, na której stała. Konsola — wykonana również z wapienia przez tego samego artystę, który wyrzeźbił figurę Madonny — jest ozdobiona rzeźbą Mojżesza, ujętego do bieder, oplecionego u dołu wieńcem liści i płomieni; w lewej ręce Mojżesz trzyma tablicę Dziesięciorga Przykazań, w prawej trzymał pierwotnie łaskę (obecnie zniszczoną, zachował się tylko jej fragment); wysokość konsoli wynosi 85 cm.

Zarówno Mojżesz na konsoli jak i figura Madonny były pierwotnie polichromowane; w ciągu wieków polichromacja ulegała wielokrotnemu przemalowywaniu. W 1921 r. prof. Jan Rutkowski poddał figurę Madonny i konsolę zabiegom konserwatorskim, polegającym m.in. na usunięciu przemalowań i przywróceniu rzeźbom naturalnej barwy kamienia (jasnożółtawej).

Wieniec z liści i płomieni, otaczający postać Mojżesza, ma symbolizować gorący krzew u podnóża góry Horeb, w którym Bóg objawił się Mojżeszowi, według symboliki średniowiecznej, połączenie postaci Madonny i proroka Mojżesza, wyciągnięte z fragmentu krzewu wyobraża ideę dziewięcioletniego macierzyństwa Marii.

Najstarsza wzmianka o figurze Pięknej Madonny pochodzi z 1671 r. i zawiera jest w protokole z wizytacji biskupiej toruńskiego kościoła św. Jana; autorem protokołu był kanonik kapituły chełmińskiej, ksiądz Jan Ludwik Strzesz, który towarzyszył ówczesnemu biskupowi Andrzejowi Olszowskiemu w wizytacji kościołów na terenie diecezji chełmińskiej (do tej właśnie diecezji należał Toruń). Strzesz — opisując figurę Madonny i konsolę z Mojżeszem, na której fi-

gura stała — podaje, że fi-

gura i konsola umieszczone były w ołtarzu, znajdującym się na wschodniej ścianie nawy północnej kościoła.

W inwentarzu kościoła św. Jana z XVIII w. wymieniona jest nadal ów ołtarz z figurą Pięknej Madonny, ale już ok. 1730 r. powstaje na jego miejscu nowy ołtarz — zachowany do dziś — pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Marii. W tym czasie figura Pięknej Madonny znikła z kościoła; w inwentarzach i opisach kościoła z XIX w. nie ma o niej żadnej wzmianki. Odnajduje się dopiero w ostatnich latach XIX w.; podobno odnalazł ją w podziemiach kościoła ówczesny proboszcz ksiądz Szmaj. Natomiast konsola z Mojżeszem cały czas znajdowała się w kościele, wmurowana w ścianę wschodnią nawy północnej, obok kaplicy Eucharystycznej. W 1921 r. z inicjatywy ówczesnego konserwatora zabytków dr Jana Lan- kausa konsolę przeniesiono do prezbiterium kościoła, wmurowując ją w północną ścianę, przy drzwiach wiodących do zakrystii; na konsoli ustawiono figurę Marii.

W 1939 r., na krótko przed wybuchem wojny, w związku z pracami renowacyjnymi w prezbiterium kościoła św. Jana, figurę Pięknej Madonny zdjęto z konsoli i ustawiono na ołtarzu Niepokalanego Poczęcia. Wkrótce potem figurę, na skutek przypadkowego spowodowanego przewrócenia na ołtarzu, uległa pewnym uszkodzeniom: Maria straciła mały palec u prawej ręki, a Dzieciątko — trzy palce u lewej, kciuk prawej dłoni oraz duży palec prawej nóżki; dwa pozostałe palce lewej rączki Dzieciątka były pęknięte.

Nie mieścił konserwator prowincjalny (Gaukonserwator) z Gdańska oddał figurę do pracowni rzeźbiarskiej, gdzie dorobiono Madonnie i Dzieciątku utracone palce.

Stamtąd figura nie wróciła już do kościoła św. Jana; przez jakiś czas przechowywano ją w Grębocinie pow. Toruń, po czym w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. wywieziono ją w kierunku zachodnim ("Westwärts") — jak to określa urzędowe pismo konserwatora prowincjalnego. Charakterystyczne jest, że konserwator prowincjalny nakazał zachowanie ścisłej tajemnicy co do kierunku transportu figury; polecił jednocześnie, by w Grębocinie rozpuszczono pogłoskę, że Piękna Madonna przewozi się z powrotem do Torunia.

Od tej chwili zaginął wszelki ślad po Pięknej Madonnie, natomiast konsola z Mojżeszem znajduje się nadal w kościele św. Jana na dawnym miejscu, tj. w prezbiterium obok drzwi do zakrystii. Na konsoli stoi obecnie kopia figury Pięknej Madonny, wykonana przez współczesnego toruńskiego rzeźbiarza Witolda Marciniaka.

Figura Pięknej Madonny i konsola z Mojżeszem należały do najcenniejszych zabytków rzeźby europejskiej z przełomu XIV i XV wieku.

Aleksander C. Zaleski, arch.

## "Mowa" Konia

Pewien angielski dżokej przez 10 lat studiował dźwięki, którymi porozumiewają się konie. Wyodrębnił 100 takich sygnałów. Nie rozumie ich jednak. Zebrany przez siebie materiał chce oddać specjalistom do rozszyfrowania.

## Reprezentanci Litwinów i Serbów Na Zebraniu Wydziału KPA

Celem nawiązania żywego kontaktu i wymiany informacji w najbliższym, miesięcznym zebraniu Wydziału KPA wezmą udział p. Bronius Nainys, prezes Światowego Zjednoczenia Litewskiego oraz dr. Diuro Radojevic, sekretarz generalny Serbskiej Narodowej Rady Obrony. Podzieli się oni z zebranymi informacjami na temat rozwoju sytuacji na Litwie i w Jugosławii, oraz informacjami na temat problemów i prac repre-

zentowanych przez nich środowisk naszej metropolii. Zebranie Wydziału KPA odbędzie się we środę, dnia 17-go lipca, o godz. 7:30 wieczorem, w chłodzonej sali Wonderland Ballroom, pnr. 2940 Milwaukee Avenue. Ze względu na interesujące tematy, zapraszamy na zebranie nie tylko delegatów i członków Wydziału, ale również interesującą się temi zagadnieniami, Polonię. Zarząd Wydziału KPA.

## Notatniki Leonarda da Vinci

W 1967 roku pewien amerykański uczony prowadzący badania w madryckiej Bibliotece Narodowej, zamiast zamówionych książek na temat Cervantesa otrzymał plik manuskryptów, które okazały się dawnymi zaginionymi notatnikami Leonarda da Vinci. Wiadomość znalazła się wówczas na czołowych miejscach prasy światowej, a dziś kończy się przygotowania do druku bezcennych dokumentów. Ow plik rękopisów nazwany został "Kodeksem madryckim". Zawiera on właściwie dwie części: jedna z nich to starannie przygotowane traktaty o mechanice stosowanej, druga zaś to różne notatki, dotyczące łącznie 14 lat pracy uczonoego.

Jak doszło do zagubienia i odnalezienia rękopisu? Wiadomo, że znajdował się on w posiadaniu bogatego szlachcica hiszpańskiego, Juana de Espina, który zapisał w 1642 r. kolekcję ksiąg królowi hiszpańskiemu. Ze zbiorów królewskich przewidywały one do madryckiej Biblioteki Narodowej, gdzie około 1830 roku zostały mylnie skatalogowane i od tej pory nikt już ich nie oglądał. Wielu uczonych jest zdania, że półki madryckiej biblioteki kryją jeszcze wiele innych dzieł Leonarda, jak i inne "zapomniane" rękopisy.

Siedem lat trwają przygotowania do wydania rękopisów Leonarda da Vinci. Pracują nad tym specjaliści z wielu krajów, a ostatecznym wynikiem ich zabiegów będzie pięciotomowe dzieło, zawierające oprócz faksymilów wydania, samych rękopisów (2 tomy) tom komentarzy i dwa tomy transkrypcji na współczesny język włoski i tłumaczenie na angielski.

Przygotowanie rękopisów do druku było rzeczą skomplikowaną; należało je przewieźć do Szwajcarii, gdzie wydawnictwo amerykańskie "McGraw-Hill" dysponuje aparaturą do kopiowania. Używanie zgody rządu Hiszpanii na wywóz — pod bardzo silną policyjną eskortą — rękopisów za granicę, a z drugiej strony uzyskanie zgody rządu szwajcarskiego na wypuszczenie zbrojnej eskorty obcego państwa na terytorium Federacji Helweckiej — było o wiele trudniejszym zadaniem niż samo wykonanie odbitek z pozostałych kruchych kart.

Już wkrótce za niebagatelną cenę 500 dolarów będą do nabycia tomy "Kodeksu madryckiego". Manuskrypty pozwolą zapoznać się z pracami Leonarda z dziedziny architektury wojskowej, z jego studiami nad nawigacją i nad lotem ptaków, z rewolucyjną metodą odlwania olbrzymich posągów. Jest wymieniona pełna lista ksiąg, które były własnością uczonoego i spis jego własnych prac. Wydanie rękopisów uzupeł-

nia ich analiza opracowana przez zespół międzynarodowych sław.

Warto przypomnieć, że obecnie przygotowuje się do druku zasadniczy zbiór prac Leonarda da Vinci tzw. Kodeks Atlantyki. Zawiera on ogromną ilość rękopisów rysunków, szkiców ze wszystkich dziedzin, które interesowały mistrza. Faksymilowe wydanie "Kodeksu Atlantycznego" przygotowują firmy wydawnicze włoskie i amerykańskie. Wyjdzie on w 12 tomach, a cały nakład wyniesie tylko 990 egz. Cena? W porównaniu z nią cena faksymile "Kodeksu madryckiego" to prawdziwa taniacho — "Kodeks Atlantyki" będzie kosztował 10 tys. dolarów — za 12 tomów.

## Futro z Psa

Angielscy miłośnicy zwierząt wstrząśnięci zostali wiadomością, że przy torach kolejowych linii Londyn—Manchester znaleziono paczkę zawierającą wyprawione skóry z kilkudziesięciu rasowych psów. Uważa się, iż stanowi to dowód, że na terenie Anglii działa zorganizowany gang porywaczy psów, których skóry przerabiane są następnie w Londynie na tanię wyroby futrzane.

Stwierdzono jednocześnie, iż w ciągu ostatnich miesięcy znacznie wzrosła liczba kradzieży psów w niektórych rejonach kraju. Towarzystwo Ochrony Zwierząt prowadzi dochodzenia w tej sprawie. Zamierza ono m. in. wprowadzić kontrolę skór sprzedawanych w sklepach, a w wypadku stwierdzenia, iż są to skóry psów, publikować nazwiska kupców wystawiających ich tym samym pod pręgierz opinii publicznej.

W związku z tymi zamierzeniami Towarzystwa Ochrony Zwierząt ujawniono jednak, iż handel skórami psów jest w Anglii legalny i doskonale prosperuje oficjalnie, chociaż wystrzeżę się reklamy. Specjalna londyńska firma zajmując się na masową skalę skupianiem tych skór oraz umiśmiercaniem psów, które znalazły się zagubione lub porzucone przez właścicieli w prztyłkach dla zwierząt. Firma ta sprzedaje rocznie ok. 50 tys. psich skór, głównie do Belgii i Hiszpanii.

Ujawnienie handlu skórami psów na szeroką skalę spowodowało ogromne wzburzenie opinii publicznej w Anglii.

## Dzieci Irlandzkie

Minneapolis, Minn. (G.P.) — Przybyło tu 120 dzieci z najbardziej niebezpiecznego okręgu w Belfaście, w Pn. Irlandii, by spędzić w spokoju i radości 6-tygodniowe wakacje. Są to po połowie dzieci katolickie i protestanckie. Prawie każde z nich straciło w rozruchach kogós z najbliższej rodziny.



WASHINGTON, D.C. — John Ehrlichman, uznany — innym udziału w spisku włamania do gabinetu psychiatry Daniela Ellsberga, w drodze do sądu wraz z rodziną, córkami Jan i Jody oraz synem Peter i żoną Jean. Ehrlichman zapowiedział, że wnieśli apelację do wyższego sądu od decyzji sądu.

## UWAGA WSZYSTKIE POLKII! Panienki i Panie!

WZNOWILIŚMY TĘ KSIĄŻKĘ na WASZE ŻĄDANIE. Bo każda staranna gospośka pamięta, że POLSKIE CIASTA, nie tylko od święta! A więc Gospościu z farmy czy też z miasta Kup w Dzienniku Związkowym książkę

JAK PIEC CIASTA  
Cena \$1.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY  
1201 Milwaukee Avenue Chicago, ILL. 60622  
(Na C.O.D. nie wysyłamy)



## Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois  
Published Daily except Sundays at  
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.  
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny  
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707  
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisy i fotografie Redakcja nie zwraca.

## WARUNKI PRENUMERATY

## WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ

## W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

## CODZIENNE (bez soboty)

## W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Rocznie (1 yr.) \$21.00	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

## DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy

Numer Codziennie (Single Daily Copy) 20c

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy

Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 25c

## Energia

Byłoby stanowczo przedwcześnie uważać, że kryzys energetyczny jest już poza nami. A tak zdaje się sądzić społeczeństwo, które już zapominało wstrzymanie dostaw arabskiej ropy dla Stanów Zjednoczonych, braku benzyny, wyczekiwanie w kolejkach po benzynę i t.p.

Ponieważ braków tych nie odczuwa się obecnie, społeczeństwo uległo błędnemu wrażeniu, że już wszystko jest w porządku, a swoje emocjonalne nastawienie demonstrowało zarzutami, jakoby wszystkiemu były winne przedsiębiorstwa naftowe, co zresztą było narzucane silnie i przez wystąpienia prasy.

David Freeman, który jest dyrektorem Ford Foundation's Energy Policy Project, uważa i ostrzega, że problem energii jest jeszcze daleko od rozwiązania, a tegoroczna zima może znowu przynieść nielada komplikacje, nawet na skalę poważnego kryzysu. Trudności z okresu poprzedniej zimy nadeszły nagle, ale też dość szybko zostały usunięte, ponieważ Arabowie zniesli embargo, kraj skupił swoje wysiłki na rzecz oszczęd-

zania energii, a wreszcie zima była łagodna. Co zaś będzie w czasie tegorocznej zimy?

Mówi się obecnie wiele, że kraj musi znaleźć zastępcze źródła energii, jak też roznosi się optymistyczne perspektywy, że Stany będą samowystarczalne w zakresie energii w 1980 r. Brzmi to na pewno zachęcająco, ale przecież do tej daty mamy jeszcze sporo lat i trzeba myśleć o tym, co będzie w latach z obecnej dekady, jak też trzeba wykazać jakimś sposobem, że kraj ma osiągnąć zabezpieczenie we własnym zakresie swoich interesów energetycznych.

Istnieje agencja zajmująca się tymi problemami, Task Force on Energy and Resources. Społeczeństwo ma prawo oczekiwać, że ten ośrodek nie tylko będzie wyzywał się teoretycznymi rozważaniami, ale opracuje praktyczne rozwiązania.

Ale jednocześnie społeczeństwo powinno zrozumieć, że i ono samo ma poważną rolę do odegrania. Chodzi tu o oszczędne i rozsądne korzystanie ze źródeł energii. Ta sprawa na pewno jest ważna i nie powinna być przez nikogo lekceważona.

## Brak Koordynacji

W kołach kongresowych krytykowana jest akcja różnych czynników federalnych na rzecz zapobiegania przestępczości wśród młodzieży. Przede wszystkim chodzi o to, że agencje federalne toczą spory na temat swoich kompetencji. Jest wprawdzie prawo, Juvenile Delinquency Prevention Act, 1972, ale nowu istnieją nieporozumienia w jakim zakresie należy do prawa interpretować i jakie agencje federalne mają obowiązek zajmowania się zagadnieniami przestępczości wśród młodocianych. Po prostu chodzi o to kto ma zajmować się systemem więziennictwa dla młodocianych, a kto ma zajmować się akcjami, mającymi na celu zapobieganie przestępczości.

Krytycy istniejącej sytuacji podkreślają w wystąpieniach na terenie Kongresu, że nie wolno zajmować się jedynie niejakim mechanicznym traktowaniem młodocianych przestępców przez osadzanie ich w więzieniach. Jest to wielkie uproszczenie zagadnienia, nie przynoszące korzyści w zakresie wychowawczym, ponieważ — jak słusznie stwierdzali przedstawiciele organizacji zajmujących się pracą wśród młodzieży (Boys Clubs, scout-

ing, YMCA i in.) społeczeństwo "odwraca się" od istoty problemów, ograniczając się do osadzania młodzieży w więzieniach, zamiast poszukiwać dróg na rzecz udzielenia jej pomocy.

Okazało się bowiem, że więzienia stają się szkołą kształcenia rzeczywistych kryminalistów i tylko pogłębiają problem, nie dając młodzieży sposobności dla wybrnięcia z jej własnych trudności. Praktyka obecna prowadzi do tego że młodocianego przestępcę traktuje się jak dorosłego, zamiast brać pod uwagę skomplikowaną sytuację psychiczną młodych, ich zawody i gorycze, ich postawę wobec zjawisk społecznych, wytworzonych przecież przez dorosłych.

Można ostatecznie przyjąć pogląd, że w czasach współczesnych jest wiele trudności z młodzieżą, ale nie można na tej podstawie sądzić, że młodzież kłopotliwa jest z reguły skłonna do popełniania czynów przestępczych. Po prostu młodzież trzeba wychowywać, a pod tym względem zawodzią wszystkie tradycyjne instytucje — rodzina, szkoła, kościoły, społeczeństwo.

## Nafta w Chinach

Londyński "Financial Times" zwrócił uwagę, że prasa czerwonych Chin bardzo często informuje o zagadnieniach chińskiego przemysłu naftowego. Jeszcze przed rokiem pannaowała na ten temat cisza.

Uważa się, że widocznie Pekin chce zwrócić uwagę na swoje zasoby naftowe. Ma ich być wiele, ale Chińczycy nie eksportują ropy na szerszą skalę, chociaż sądzi się, że być może toczą się rokowania z Japonią, aby dostarczyć temu krajowi kilkadziesiąt milionów ton chińskiej ropy, tak potrzebnej Japonii z uwagi na jej szeroko rozwinięty przemysł.

Pokłady ropy w Chinach znajdują się w rejonie Taching. Chińczycy mają poważne trudności transportowe, aby sprzedawać ropy zagranicę, gdyż z terenów naftowych muszą przewozić ją cysternami kolejowymi do portu Dairen, a port ten jest zbyt płytki i stąd nie przystosowany do przyjmowania olbrzymich tankowców o wyporności 20,000

ton.

Jak dotąd Chińczycy magazynowali ropy w olbrzymich zbiornikach podziemnych na terenach roponośnych. Brak jest bowiem w Chinach rafinerii i stąd trzeba przechowywać ropy w stanie przedprodukcyjnym. Ale Pekin inwestuje wielkie sumy w rozwój rafinerii, chociaż trudno oczekiwać, aby w stosunkowo szybkim czasie zostało rozwiązane to zagadnienie, tym bardziej zaś, że Chiny wydobywają corocznie 50 milionów ton ropy i na jej przeróbkę na miejscu trzeba jeszcze czekać.

Pekin nie spieszy się ze sprzedażą, jak podaje "Financial Times", ponieważ zdaje sobie sprawę, że ropa naftowa stała się, po doświadczeniach na Środkowym Wschodzie, doniosłym instrumentem politycznego oddziaływania i nacisku. W każdym razie trzeba poważnie brać pod uwagę potencjał naftowy Chin, który może być zaangażowany na rynku światowym.

## O Poczcie w Chicago

Narzekań na obsługę pocztową w Chicago są lokalnym przejawem z wielkiego obrazu narzekań na pocztę w skali ogólnokrajowej. Najgorsze zaś jest to, że klienci poczty, obywatele i firmy, placą przecież za obsługę, co więcej placą coraz wyższe opłaty, a haniebne traktowanie ich interesów przez pocztę jest wręcz oburzające.

Zwróćmy ostatnio uwagę, że urzędy pocztowe stały się miejscem dla zatrudnienia ludzi nie przygotowanych do służby w interesie obywateli, bo przejawiających obojętność wobec obowiązku solidnej pracy. Obserwacja działania personelu pocztowego, choćby na stacji pocztowej Wicker Park, potwierdza takie ujęcie w całej pełni. Po prostu krew zalewa, gdy widzi się tę gromadę urzędników, którzy zajmują się swoimi sprawami "towarzyskimi", gawędzą, śmieją się,

palą papierosy, a gromady interesantów wyczekują w kolejkach przed stanowiskami do załatwiania konkretnych spraw.

To też nie należy przejmować się alarmami, że pewna kategoria ludzi zatrudnionych na poczcie może znaleźć się w trudnej sytuacji z racji planów poczty w Chicago przenoszenia różnych operacji do stacji pocztowych na przedmieściach. Mówi się, że niektórzy pracownicy nie będą mogli przenieść się w pobliże miejsc pracy, że dla innych rozkład zajęć poza Chicago wytworzy kłopoty z dojazdami i t.p.

Wszystko to może być prawdą, ale też prawdą będzie, że poprawi się obsługa pocztowa, bo pracownicy pocztowi poza Chicago są tym elementem ludzkim, który rozumie potrzebę solidnego wypełniania obowiązków, skoro pobiera się płace.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji

## Zbędna "Poufność"

NOWY DZIENNIK — Komisja sądownicza Izby Reprezentantów, debatująca nad kwestią ewentualnego postawienia prezydenta Nixona w stan oskarżenia, zdecydowała większością głosów, że dalsze jej sesje, poświęcone przesłuchiwaniu pozwanych świadków, będą równie tajne jak wszystkie poprzednie. Na tym tle doszło w jej łonie do podziału prawie ściśle partyjnego, ponieważ republikańska mniejszość domagała się jawnych, a nie "przy zamkniętych drzwiach", posiedzeń komisji.

Można oczywiście wysuwać argumenty, przemawiające za potrzebą, czy nawet koniecznością, poufności pewnych obrad kongresowych — szczególnie jeżeli w grę wchodzić mogą informacje, dotyczące bezpieczeństwa państwa czy utrudniające, w razie ich wyjawienia, normalną pracę rządu, zwłaszcza jego politykę zagraniczną.

Jak jednak wykazało wielokrotnie doświadczenie, poufność taka jest po prostu nieosiągalna w waszyngtońskiej atmosferze "przecieknięć". O jej fikcyjności świadczą choćby ostatnio fakt, że następnego dnia po zeznaniach — składanych "przy zamkniętych drzwiach" — pierwszego pozwanego przez komisję świadka, Alexandra Butterfielda prasa opublikowała mogła (na podstawie "przecieknięć" ze strony demokratycznych członków komisji) szczegóły, jakie podał on do wiadomości.

Choć większość tych rewelacji pozostała anonimowa, jeżeli idzie o źródło ich pochodzenia, jeden przynajmniej z członków komisji (demokratyczny kongresman z Kalifornii George E. Danielson) długo rozwodził się w rozmowie z dziennikarzami nad tym, jakie wrażenie wywarły na nim zeznania Butterfielda. Doszedł on na ich podstawie do przekonania (zadać można przy tym pytanie, czy nie żywił go on od samego początku afery Watergate), że prezydent Nixon "stuprocentowo"

miał pod swą kontrolą wszystkie pociągnięcia i decyzje personelu Białego Domu, a więc musiał też wiedzieć o wszelkich próbach tuszowania sprawy Watergate.

Republikańscy członkowie komisji odnieśli wprawdzie jakoby inne wrażenie, a jeden z nich określił wprost jako "bezwartościowe" zeznania Butterfielda, ale ich wypowiedzi nie znalazły w prasie takiego "pokrycia", jak oświadczenia Danielsona.

Społeczeństwo zaś nie może sobie wyrobić na ten temat własnej opinii, jako że informowane jest tylko częściowo, interesownie i tylnymi drzwiami wobec "poufności" obrad komisji.

Zasadnicze pytanie polega na tym, jaki jest właściwy sens tej poufności, którą członkowie kongresu interpretują widocznie w bardzo swoisty sposób, z adającą wprost klam naturalnemu, ogólnie przyjętemu znaczeniu tego słowa. Pytanie jest tym bardziej istotne, że właśnie ci członkowie komisji, którzy głosowali za poufnością jej posiedzeń, natychmiast po zakończeniu sesji z gorączkowym pośpiechem informują korespondentów prasowych o jej przebiegu, czy raczej o szczegółach, w których "przecieknięciu" są zainteresowani.

Nie widać po prostu żadnej korzyści dla społeczeństwa z takiej rzekomej tajemnicy sesji, na skutek czego przeciekają jedynie wiadomości z drugiej ręki, przy czym nikt nie może być pewnym ich dokładności.

\*\*\*

JALTA

NOWY DZIENNIK — Najdłuższa rozmowa Nixona z Breżniewem odbyła się w Jaltce i trwała przeszło cztery godziny bez przerwy.

Korespondenci denerwowali się oczekiwaniem na jej koniec. Jak opowiada jeden z nich John Herbers, w końcu których zapytał:

"Co oni tam robią tak długo?" "Oddając ją powrotem Polsce" — odpowiedział inny. Przyjęto to z gorzkim śmiechem.

## Wolny Zakup Złota

THE NEW YORK TIMES — Rzykownym jest bardzo w obecnej chwili zmuszanie przez kongres prezydenta, by przed końcem bieżącego roku zniósł zakaz zakupu złota przez prywatne osoby. W ubiegłym miesiącu międzynarodowa wymiana handlowa zamknęła się dla Stanów Zjednoczonych deficytem w wysokości 777 milionów dolarów — największym od października 1971 roku, gdy dokonano po raz pierwszy od roku 1933 dewaluacji dolara.

Poważny odpływ amerykańskiej waluty za granicę dla zakupu złota doprowadzić może do dalszego zwiększenia deficytów w wymianie handlowej i płatnościach zagranicznych.

Sekretarz Skarbu William Simon, który sprzyja zniesieniu zakazu zakupu złota, niejasno raczej odpowiadał na pytanie, ile złota jest gotów sprzedać jego departament, zanim "zamknie swe okienka". W obecnych warunkach szybki wzrost ceny złota stanowiłby może wstrząsający cios dla zaufania do dolara i innych walut. Tendencje do gromadzenia złota mogą też zaskoczyć wewnętrzny inwestycjom, gdy amerykańscy obywatele wycofywać zaczęły swoje pieniądze z kont oszczędnościowych czy zaprzestaną zakupywać obligacje (bondy) i inne wartościowe papiery.

Jeżeli więc miałyby już przejść tego rodzaju ustawę, należy przynajmniej skreślić z niej klauzulę, wyznaczającą koniec bieżącego jako ostateczny termin dla wprowadzenia jej w życie.

BOSTON HERALD AMERICAN — Przez 40 ostatnich lat prawo zakazywało obywatelom amerykańskim posiadania złota. Obecnie wydaje się nagle, że rząd zamierza odwołać ten zakaz, przypuszczalnie przed końcem br.

Zastanawiać się można, dlaczego zakaz ten obowiązywał tak długo, jakie wynikiły z tego korzyści i co będzie, jeżeli posiadanie złotych w stłab stanie się znów legalne. Są po pytania, na które odpowiedź udzielić mogą tylko

wielcy i mali ekonomiści w Zurichu.

W ostatnich jednak miesiącach sprzedawano złoto za prawie 160 dolarów za uncję — czego wynika, że zakaz nie przyczynił się do ustabilizowania jego ceny. Jeżeli zaś idzie o inny wysuwany w dyskusji argument, to jest, że posiadane przez rząd rezerwy złota groźnie się zmniejszają — w razie zezwolenia na jego legalny zakup, stwierdzić można, że i tak się one stale kurczą.

Nie wiemy, co może się po za tym zdarzyć. Może nie. Ostatecznie bowiem rząd Stanów Zjednoczonych bliski jest zezwolenia przeciętnemu obywatelowi na zakup złota dopiero w czasie, gdy dostaw tego metalu zredukowane zostały o przeszło 50 procent, a jego cena wzrosła o prawie pięćset procent.

## Podwójna Norma

N.Y. DAILY NEWS — Międzynarodowa Organizacja Pracy nie zdołała — na swej konferencji w Genewie — z powodu braku quorum — wypowiedzieć się na temat wniosku o wpisanie Związku Sowieckiego na "czarną listę" krajów stosujących niewolniczy system pracy.

Bierność ta przypada właśnie w czasie opublikowania książki "Archipelag Gulag" Aleksandra Solżenicyna — ponurego opisu całego łańcucha rosyjskich obozów koncentracyjnych, w których więźniowie zmuszani są do pracy dla zysku państwa.

Delegaci Związku Sowieckiego i jego posłusznych fagów wstrzymali się, oczywiście, od głosowania. Ale zasadniczą rolę odegrały państwa "trzeciego świata", zbiór mikroskopijskich krajów "niezawieszanych", na które zawsze można liczyć, że piętnować będą gwałtownie nie istniejący już w praktyce zachodni kolonializm, ale nigdy nie odezwą się przeciw komunistycznemu imperializmowi, przesładowaniu i eksploatacji.

Był to typowy nędzny pokaz.

Helene Heinsdorf

## Pragmatyzm Paktu Atlantyckiego

Rażące i niebezpieczne dziury w sojuszu atlantyckim zostały załatwane. "Rok Europy", z fanfarą ogłoszony przez Kissingera 23 kwietnia 1973 r., przecież oczekiwał się 26 lipca 1974 r. wcale pokaźnego "Dnia Europy", zwyciężył zdrowy rozsądek i świadomość wzajemnej zależności między Europą i Stanami Zjednoczonymi. Zamiast więc rozvodu, na który poważnie się zanośliło, odbyło się w Otawie ponowne słubowanie członków NATO, a w Brukseli uroczysty obchód jego srebrnych godów. Pesymiści dopatrują się w tym wszystkim pustego gestu, optymiści triumfu, że od teraz wszystko już będzie dobrze między Starym i Nowym Światem. Można naturalnie ulec cynizmowi tych przeciwników prezydenta Nixona, którzy zapewniają, że los Ameryki i Europy jest mu najzupełniej obojętny, że chce on tylko uratować siebie i który wylicza, jak pobożną litanię, wszystkie obietnice nie dotrzymane przez jego administrację. Można się dać porwać entuzjazmowi tych obrońców Nixona, którzy twierdzą, że bez względu na zaturte strzały w niego rzucone, kieruje się on przede wszystkim dążeniem do utwierdzenia przewagi Ameryki nad Sowietami i zapewnienia Ameryce w historii miejsca wzorowego supermocarstwa demokratycznego, a jeżeli przy tym Nixon ma nadzieję i siebie chlubić w dziejach zapisać, kto się może temu dziwić?

Prawda, którą trzeba moliźnie wyłuskiwać z istniejącej sytuacji, możliwych osiągnięć, elementów przypadkowych i rzeczy nieprzewidywanych, leży pośrodku. Wynika to jasno z analizy komunikatu konferencji ministrów NATO z 18 i 19 lipca, z ogłoszonej równocześnie w Otawie deklaracji oraz z rozmów prowadzonych w Brukseli w dniu podpisania deklaracji z wielką pompą i paradą.

Komunikat stwierdza, że wobec rosnącej potęgi militarnej Sowietów i paktu warszawskiego oraz niebezpieczeństwa nowego zaostrzenia sytuacji, sojusznicy muszą zachować wolę i zdolność obrony NATO. Sojusznicy dalej potwierdzają przekonanie, że redukcja sił zbrojnych w Europie może być dokonana jedynie w ramach porozumienia między Wschodem i Zachodem. Jest to ostrzeżenie skierowane przede wszystkim do Wielkiej Brytanii i Holandii, wiadomo bowiem, że rząd Wilsona nosi się z intencją zredukowania swojego udziału w obronie Europy, a z Amsterdamu dotarła do NATO "pilnie strzeżona tajemnica" o planowanej redukcji budżetu obronnego o ok. 300 milionów dolarów. Komunikat krytykuje niemożność osiągnięcia na konferencji bezpieczeństwa i współpracy porozumienia co do wymiany idei i informacji i uważa przejście do fazy szczytowej za stanowczo przedwcześnie.

Ponieważ komunikat stwierdza jedynostanowisko w tej sprawie wszystkich członków NATO, więc i Waszyngtonu, należy — przynajmniej na razie uważać za bezpodstawne obawy, że Nixon zgodził się w Moskwie na "szczyt", który podpisałby rezolucje konferencji takie, jakie sobie Kreml wykoncyrował.

Jeżeli deklaracja ogłoszona równocześnie z komunikatem Rady NATO jest warta więcej niż papier, na którym jest napisana, stanowi ona poważny dokument i najważniejsze oświadczenie członków NATO od chwili jego powstania dwadzieścia lat temu.

Deklaracja stwierdza, że państwa, które pragną zachować pokój, nigdy tego celu nie osiągnęły przez zaniebdanie własnego bezpieczeństwa; że siły nuklearne Stanów Zjednoczonych, stacjonowane zarówno w Ameryce jak w Europie, oraz obecność amerykańskich sił zbrojnych w Europie są koniecznym wkładem do sojuszu; że członkowie europejskiej NATO, którzy dostarczają dwie trzecie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie i z których dwaj posiadają broń jądrową, obowiązują się zrobić wkład konieczny dla utrzymania obrony na poziomie, który odstraszyby próby naruszenia ich niezawisłości i integralności terytorialnej i w razie potrzeby mogłyby je odeprzeć; że Stany Zjednoczone obowiązują się, razem z sojusznikami, do utrzymania takiego wła-

nie stanu odstraszenia, a gdyby to zawiodło, zdolności odparcia. Ten punkt jest odwróceniem niedawnej polityki Waszyngtonu, który pół roku temu groził wycofaniem swoich wojsk z Europy.

Inny punkt deklaracji podnosi, że droga do jedności, na którą członkowie EWG są zdecydowani, odbije się korzystnie na wkład innych członków sojuszu atlantyckiego. To pierwszy raz w deliberacjach NATO Wspólny Rynek jest oficjalnie wymieniony. Jest to ważne, świadczy bowiem, że z ostatnich sporów i waśni EWG wyszła nie tylko obroną ręką, ale wzmacniona. Dalszym nieporozumieniem, konfliktem i tarciami, które cechowały stosunki zarówno w EWG, jak w sojuszu atlantyckim w ostatnich osiemnastu miesiącach, zapobiec ma punkt deklaracji, który podkreśla konieczność konsultacji w duchu przyjaźni, równości i solidarności oraz potrzebę harmonijnej współpracy nie tylko w dziedzinie obrony, ale i polityki i gospodarki.

Miarą pozytywnych zmian, jakie ostatnio zaszły w sojuszu atlantyckim, jest fakt, że o wynikach rozmów Nixona z Breżniewem podczas ostatniej wizyty prezydenta w Moskwie sojusznicy europejscy dowiedzieli się post factum i nie wierzyli, że ich poinformowano o całej prawdzie, podczas gdy przed lipcową wizytą Nixon i Kissinger poinformowali z góry europejskich sojuszników o planowanych negocjacjach, a w drodze powrotnej Kissinger ma poinformować swoich kolegów europejskich o osiągnięciach względnie fiaskach.

Mimo na ogół bardzo dobrego nastroju w Brukseli nie odbyło się bez dysjonansów. Nie przybył prezydent Francji Giscard d'Estaing. Miał dobrą wypowiedź — ubijał w w Paryżu ogromne interesy z szachem Persji. Ale żeby nie było nieporozumienia zapowiedział już dawno, że nie przyjedzie na podpisanie deklaracji, a zastępujący go w Brukseli premier Chirac, zgodnie z instrukcjami swojego szefa, nie zatrzymał się ani chwili dłużej, niż potrzeba było do złożenia podpisu. Niezadowolone wywołał Kissinger oświadczeniem, że mimo szczerej chęci informowania sojuszników i w przyszłości zdarzyć się może, jak z alarmem w październiku ub. r., że na konsultację z góry nie będzie czasu i że powiedział mi się sojuszników potem.

Trudno przewidzieć wszelkie ewentualności, ale niewątpliwie z punktu widzenia narodów pod jarzmem sowieckiego alarm amerykański z ubiegłego roku był wydarzeniem bardzo pozytywnym. Ile kroć Waszyngton zada Kremlowi "bobu", satelici Moskwy zacierają ręce, z jednym wyjątkiem — NRD. Przede wszystkim cieszą się ludzie w Polsce. Znany rodak, który ex officio odwiedził "Tydzień Polski" w Duisburgu i potem udał się na wakacje do Francji, pisał mi w dniu ogłoszenia deklaracji otawskiej: jak to dobrze, że Zachód się nareszcie zebrał na zadekowanie swojej pozycji, jak to Moskwę boli, jak ona trąbi o NATO jako narzędziu zimnej wojny, jak Kreml się martwi, że kłótnie w EWG ustały i jak mobilizuje francuskich komunistów, żeby zrobili frontu europejskiego osiągnąć przez Paryż. Zapewnia mnie on, że pociągnięcia komunistów francuskich w tej chwili najwerniej odzwierciedlają antyeuropejskie machinacje Moskwy. Nie może się z nim nie zgodzić.

Trzecim dysonansem, który zamącił harmonię brukselską, a który nazwać by raczej należało akordem alarmowym, było ostrzeżenie kanclerza NRF Helmuta Schmidta, że w tej chwili największym wrogiem sojuszu atlantyckiego jest INFLACJA. Nie kontentując się przemówieniem publicznym, Schmidt przekonywał oddzielnie każdego z szefów rządu, włącznie z Nixonem, że trzeba jak najszybciej przedsięwziąć — w ściślejszej konsultacji między członkami — jak najbardziej rygorystyczne miary dla pokonania tego wroga. W troche niezręcznej atmosferze euforii twórcy Schmidta bezsprzecznie wniosła element ostryżający i uzdrawiający.

Jeżeli nawet zachować jak największy sceptycyzm i uważać, że deklaracja zawiera mało konkretnych wiążących gwarancji, to wciąż jeszcze

(dokończenie na str. 5-jej)



## Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

Bohaterowie Mistrzostw Świata  
Witani w Warszawie



Początkowo wydawało się — jak pisał sprawozdawca — Łukasz Zielinski, że z hucznego powitania mało co będzie. Ktoś po południu niebo było gładkie, czekaliśmy tylko, kiedy lunie. Nie spadł na szczęście deszcz, chmury przepędził wiatr i wyjrzało wreszcie słońce.

Na warszawskim Okęciu z wolna zaczął rosnąć tłum. — Około 2 po poł. przybyła liczna grupa dziennikarzy i fotoreporterów. — Początkowo wszyscy ustawili się na wyznaczonych miejscach: tu publiczność, tam przedstawiciele zakładów pracy z pucharami, upominkami i kwiatami dla piłkarzy, tam znów dziennikarze, orkiestra wojskowa...

Kibice krakowskiej Wisły stanęli obok kibiców mieleckiej Stali i warszawskiej Legii. Krakowiacy śpiewali ulubioną piosenkę swoich pupiłków. Mieleczanie skandują: — „Lato, lato, lato czeka...”, warszawczycy trąbią na sygnałkach. Do tego wszystkiego z megafonów płynnie przebiegały Maryli Rodowicz „Futbol, futbol”, a stojąca z boku orkiestra reprezentacyjna — Wojska Polskiego gra marsze. Harmider zagłuszał co chwilę jakiś startujący olbrzym pasażerski, ale nikomu to nie przeszkadza.

Wszyscy są podnieceni, — rozgorączkowani a na dodatek przedstawicielom zakładów pracy silny wiatr wyrzyna kartki z przygotowanymi przemówieniami. Jedna — z ustawionych w szpaler warszawskich dziewcząt pyta z nadzieją: „Czy będziemy całowali wszystkich piłkarzy?”

O 3:15 samolot wreszcie ląduje. Podjeżdżają schodki, — na których jako pierwsi ukazują się: prezes PZPN — Jan Maj, trener Kazimierz Górski i Kazimierz Deyna... ze wspaniałym złotym pucharem, wysoko uniesionym nad głową! Pekają wtedy kordony milicji i wojska, na nie przygotowane przemówienia powitalne, tłum rzuca się w stronę samolotu.

Dopiero po kilkunastu minutach, — w wielkim ścisłu — udaje się odnaleźć mikrofon i wreszcie prez. Warszawa Jerzy Majewski wygłasza przemówienie. Mówi krótko i serdecznie. Następnie zabiera głos: trener Górski, Kazimierz Deyna, Jan Tomaszewski, inni bohaterowie piłkarskiego festiwalu. Początkowo każdy z nich mówi to, — co przygotował sobie w samolocie, ale już po kilku zdaniach brakuje mu słów, — są wzruszeni. I nie dziwnego, — spodziewali się na pewno serdecznego powitania, ale nie

przypuszczali, że spotkają się z tak spontanicznym, entuzjastycznym przyjęciem.

Prezenty i puchary od zakładów pracy wręczone są też raz przypadkowo — puchar dla Gorgonia otrzymuje Gadocha, wszędzie kwiaty, setki kwiatów. Kazimierz Deyna z trudem wchodzi do odkrytego autobusu, którym piłkarze przejeżdżają przez miasto, tak jest obławiany — pękami kwiatów, — a na dodatek dźwiga ponad metrowej długości model samolotu, produkowanego w Mielcu. Długo trwało, nim cała ekipa przebiła się do autobusu, aby wyruszyć w stronę hotelu.

Z nieprawdopodobnym entuzjazmem warszawska ulica przywitała Srebrną Jedenastkę. Na całej trasie przejazdu — od lotniska aż do hotelu Solec na Powiślu — zbity tłum. Oczwście transparenty: „Różne były o nich zdania, lecz są nie do pokonania”, „Górski, Gmoch i cała hewra wiozą dla nas worek srebra”, flagi, chorągiewki, — ale przede wszystkim kwiaty.

Wiwatujący kibice — bez przerwy rzucają nareczka kwiatów — nie wszystkie trafiły do autobusu, toteż ulica była nimi zastana na całej swej szerokości.

Dopiero w hotelu „Solec” „nasi chłopcy” mogli trochę odetchnąć. Przywitani tam zostali również pięknie — całą niemal obsługą hotelu ustawili się w szpaler przy drzwiach. Tu już kibice nie mogli wejść, tylko niecierpliwie udawali się przecisnąć przez gęste oczka kordonu milicji. Ci szczęśliwcy natychmiast przystąpili do pracowitego odbierania autografów — większość z nich przyniosła ze sobą nowe piłki futbolowe, na których podpisywali się kolorowymi flamastrami piłkarze.

Wokół hotelu gęstniał tłum. Każde ukazanie się któregoś ze sportowców w oszklonym hallu przyjmowane było wybuchem entuzjazmu. Długo kibice skandowali nazwiska swych ulubieńców, przywołując ich do okien.

Na pytanie postawione K. Górskiemu czy spodziewał się tak niezwykłego powitania „wojowników”. — Odpowiedział: — Długo będzie mi się śniło to powitanie. Niepowtarzalna była ta eksplozja entuzjazmu i serdeczności. Ale według mnie, — chłopcy zasłużyli sobie na to, gdyż ambicją i pracowitością prześcignęli siebie samych i moje oczekiwania, — jak również moich współpracowników — Gmocha i Strejla.



ELDRED, ILL.—Studentcy wydziału Archeologii Northwestern University dokonali tu ciekawego odkrycia archeologicznego. Znalezione przedmioty wskazują, iż znajdowała się tam wioska indiańska. Niektóre znalezione przedmioty pochodzą sprzed 8,000 lat. Rzucają one nowe światło na historię Indian północno-amerykańskich. (UPI)

Jerzy Pertek

## Penetracja Morskich Głębin

Skarby na dnie mórz! — temat ten przez kilkadziesiąt lat pasjonował ludzi na całym świecie. Dopiero jednak od stosunkowo niedawna można przy pewnym nakładzie sił i środków zamienić w rzeczywistość marzenia o dotarciu do bogactw, które spoczywają pod wodą w zatopionych karawelach i galeonach, okrętach wojennych i statkach handlowych, krajoznikach i transatlantykach — obojętnie gdzie i na jakiej głębokości wraki ich leżą.

Morza i oceany niemal całego świata, głównie jednak wody oblewające Europę i Ocean Atlantycki, zwłaszcza u wybrzeży Ameryki Środkowej, kryją w sobie ogromne skarby. Eksploatowanie ich — jeśli można użyć tego słowa — i to na większą skalę — umożliwił wielki postęp techniki, która dziś ułatwia opuszczanie się na głębokości — dawniej dla nurków niedostępne i na długie przebywanie pod wodą. Eksploatować dno morskiego mogą również korzystać z przeróżnego rodzaju łodzi podwodnych, batyskafów i specjalnych komór głębinowych. Wszystko to — umożliwia dziś człowiekowi dokładną penetrację morskich głębin.

Oczywiście, podwodne ekspedycje są bardzo kosztowne, trudne i niebezpieczne, a uzyskanie wyników nie zawsze pokrywa koszt wyprawy. — Niekiedy przechodzą one na najsmutniejsze marzenia, kiedy indziej jednak przynoszą mierne rezultaty, czasem zaś ich owocem jest gorzki zawód i kompletne śniadko.

Chętnych śmiarków wciąż jednak przybywa, przy czym celem ich wypraw są nie tylko kołomyże skarby Azteków, Inków i Majów, spoczywających w zatopionych zagłogach hiszpańskich i portugalskich, nie tylko nie przemierzone kiedyś bogactwa indyjskie wywołane — przez Brytyjczyków i Holendrów, nie tylko statki złota i inne precjoza transportowane w nowszych czasach na wielkich transatlantykach, — takich jak np. „Titanic”.

Na Morzu Śródziemnym zarówno samodzielnymi pletwonurkowami-amatorami, — jak i wielkie ekipy zorganizowane przez przedsiębiorczych byznesmenów — poszukują cennych relikwii ery starożytnej: marmurowych posągów, kunsztownych amfor i innych wyrobów ceramicznych, — a także kosztowności i monet z fenickich, greckich i rzymskich galer, ładunków we wrakach zatopionych wielolet lat temu statków z floty krzyżowców, weneckich dołów czy algijskich piratów.

Przy okazji takich poszukiwań dochodzi często do zgłoszenia nieoczekiwanych znalezisk. W ostatnich latach na Adriatyku odkryto wraki kilku austro-węgierskich, francuskich i włoskich okrętów podwodnych z I wojny światowej. — Największym wydarzeniem tego rodzaju było niedawno odnalezienie wraku włoskiego okrętu podwodnego „Nereide”, zatopionego w sierpniu 1915 roku przez austro-węgierski „U-5” pod dowództwem — Georga von Trappa — „asa” cesarsko-królewskiej marynarki.

Na marginesie można dodać, że w następstwie wzmożonej działalności pletwonurków dochodzi ostatnio coraz częściej do podobnych odkryć także i w innych częściach świata. Można tu przytoczyć odnalezienie przed dwoma laty niemieckiego okrętu pod-

wodnego, zatopionego w roku 1945 u wybrzeży Stanów Zjednoczonych.

Również na Bałtyku trwa w miesiącach letnich coraz bardziej ożywiona działalność pletwonurków. Wiele osiągnięć uzyskali także Polacy. W 1972 roku opinię publiczną zelektryzowało odnalezienie w Zatoce Gdańskiej wraków statków z XVI i XVII wieku, — w tym przypuszczalnie szwedzkiego okrętu „Solen”, zatopionego 28 listopada 1627 roku podczas tzw. bitwy pod Oliwą.

Z uwagi na stosunkowo skromne tradycje morskie — mogłoby to być dla nas niezmiernie cenne znalezisko, — choć z pewnością nie tej miary jak zlokalizowanie w pobliżu Sztokholmu, a potem wydobywanie królewskiego okrętu „Vasas”, który jest dziś najcenniejszym tego rodzaju reliktem na świecie. Niestety, wrak „Solen”, który podczas bitwy wyleciał w powietrze, zachował się tylko w szczątkowej postaci. Wydobył to jednak kilkanaście dział okrętowych, które zasilili zbiory Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Ostatniego lata głośno było o próbach odnalezienia — przez gdańskich pletwonurków słynnej Bursztynowej Komnaty we wraku niemieckiego transportowca „Wilhelma Gustloff”, który po starcie 31 stycznia 1945 roku spoczął na dnie Ławicy Słupskiej. Na temat losów — Bursztynowej Komnaty, przygotowania ekspedycji pletwonurków, którzy mieli spenetrować wrak „Wilhelma Gustloff”, jak i na temat samego przebiegu tej akcji ukazało się w polskiej prasie codziennej i periodycznej wiele artykułów i reportaży.

Losy Bursztynowej Komnaty niewątpliwie są jedną z największych zagadek związanych z ostatnimi miesiącami wojny i klęską hitlerowskich Niemiec. Z całą pewnością wiadomo tylko tyle, że Bursztynową Komnatę Niemcy wywieźli z Carskiego Sioła do Prus Wschodnich i oddali w pieczę ówczesnemu ich gawalerii — Erichowi Kochowi. Wiadomo, że była tam jeszcze na początku stycznia 1945 roku — przed rozpoczęciem się wielkiej ofensywy radzieckiej.

Późniejsze jej losy okrywa tajemnica. Być może — choć jest to bardzo wątpliwe — u kryło ją tam, gdzie ją ostatnio przechowywano. Prawdopodobnie jednak Niemcy wywieźli ów zabrany „osny cud świata” na zachód.

Równie dobrze mogło to nastąpić drogą lądową, jak i morską. I w tym właśnie drugim wypadku zaczyna się spekulacja i domniemanie, że beczennego ładunku szukać można we wraku „Wilhelma Gustloff”.

Jak w swoim czasie podawała prasa, zgłosili się ludzie, którzy pracując jako robotnicy portu w Gdyni byli ponoć świadkami załadunku na pokład „Wilhelma Gustloff” tajemniczych skrzyń — krótko przed wyjściem statku w jego ostatni rejs. Mało tego!

Jeden z nich rzekomo dowiedział się nawet od zaprzyjaźnionego marynarza-antyhitlerowca, że w skryniach znajduje się właśnie Bursztynowa Komnata.

Wszystko to jest zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. Przede wszystkim trudno u wierzyć w to, by — trzymając sprawę Bursztynowej Komnaty w niezwykłej ścisłej ta-

jemnicy — Niemcy nie podjęli odpowiednich środków ostrożności, które by zapewniły utrzymanie tej tajemnicy w krytycznej chwili. Zresztą cała sprawa z owym marynarzem-antyhitlerowcem — z „Wilhelma Gustloff”, który w mig dowiedział się, — jaka jest zawartość tak pilnie strzeżonego ładunku, nie wydaje się prawdopodobną.

Co najmniej też zastanawiające jest niespodziewane zgłoszenie się „naukowych świadków”. Trudno zrozumieć, dlaczego znając tak wielką tajemnicę — milczeli przez ćwierć wieku, a przypomnieli sobie ją dopiero teraz, kiedy sprawa Bursztynowej Komnaty stała się znów bardzo głośna. Ostatnie przecież mówiono i pisano na ten temat już niejednokrotnie. Trudno więc zrozumieć, dlaczego rzekomi świadkowie — zgłosili się ze swymi rewelacjami dopiero teraz.

Czy to, co wyżej napisałem, wyklucza możliwość wywieżenia skarbu z Carskiego Sioła na transportowcu „Wilhelm Gustloff”? Oczywiście nie. Rzecz jednak w tym, że nadal nie ma żadnych przemawiających za tym dowodów. Dlatego też rozgłos wokół ekspedycji pletwonurków, która miała szukać Bursztynowej Komnaty we wraku — „Wilhelma Gustloff”, — był chyba niepotrzebnie zbyt wielki.

O opinii publicznej mogło powstać przeświadczenie, że jeśli tylko wyprawa dobrze zorganizowana i powstana odpowiednio warunki do dokładnego spenetrowania wnętrza wraku przez gdańskich pletwonurków, to odkryją oni tajemnicę — Bursztynowej Komnaty i rozwiążą zagadkę, z którą nie można było sobie poradzić przez 28 lat.

Tymczasem szanse na odnalezienie beczennej „złoty” właśnie we wraku „Wilhelma Gustloff” są chyba również duże, czy raczej należałoby napisać „równie małe”, jak we wrakach innych dużych transportowców, które opuściły w pierwszych trzech miesiącach 1945 roku Gdynię lub Gdańsk, by potem, podobnie jak „Wilhelm Gustloff”, znaleźć się na dnie Bałtyku.

W rachubę może wchodzić również dobrze „General von Steuben”, zatopiony 10 lutego, a także kilka innych statków, które podzieliły jego los. Równie możliwe — co zresztą wydaje się bardziej prawdopodobne — jest przewiezienie Bursztynowej Komnaty przez któryś z często kursujących z Gdyni lub Gdańska wielkich transportowców, takich jak np. „Robert Ley”, „Cap Arcona”, „Hansa”, „Deutschland” czy „Hamburg”.

Każdy z nich przewoził od 5 do 7 tysięcy ludzi i ogromne ilości należących do nich bagaży, co w znacząco dola-dowanie — kilkadziesiąt skrzyń z Bursztynową Komnatą? A może jeszcze dodać, że oprócz tych olbrzymów o pojemności od 21 do 27 tysięcy BRT kursowało również przeszło 10 mniejszych transportowców (wielkości „Bato-rego”) i kilka razy więcej jeszcze mniejszych statków.

Trzeba także wziąć pod uwagę i taką możliwość, — że Niemcy do wykonania tej ścisłej przecież tajnej misji posłużyli się któryś z okrętów wojennych, np. lekkim krajoznikiem „Emden”. W połowie stycznia 1945 roku zadokowano go w Królewie na stoczni Schichau, którą osiem dni później musiał nagle opuścić. Na okręt załadowano

## Biometeorologia

Od dawna już wiadomo, że warunki meteorologiczne wpływają wyraźnie nie tylko na samopoczucie, ale i na stan zdrowia ludzi. Badaniem tej zależności zajmują się ostatnio biometeorologia, z tym wszakże, że głównym kierunkiem tych badań jest uzyskanie wskazań, jakich zmian i reakcji można się spodziewać u ludzi pod wpływem określonego przebiegu pogody.

Niezależnie od tych prac trwają również badania lekarzy, którzy starają się znaleźć zależność między zmianami pogody a stanami chorobowymi. Pewne informacje na ten temat ogłoszono na ubiegłorocznym IV Międzynarodowym Kongresie Biometeorologii, jaki obradował w Holandii.

Tak na przykład z obserwacji lekarzy rumuńskich wynika, że wzrost temperatury połączony z obniżeniem ciśnienia atmosferycznego powoduje zmniejszenie zawartości potasu w mięśniu sercowym, co w przypadku choroby naczyń wieńcowych może spowodować pogorszenie się stanu chorego.

Badacze japońscy stwierdzili wyraźny związek między wzrostem ciśnienia a atakami dychawicy okrzepowej (astmy).

Przedstawiciele Szwajcarii zaprezentowali wyniki badań, świadczących, że w upałą pogodę częściej są ataki schizofrenii u dotkniętych tą chorobą. Możliwą bezpośrednią przyczyną może tu być osłabiony system termoregulacji organizmu u chorych.

Z dawnych naukowiec holenderskich wynika, że w

okresie gwałtownych zmian pogody częściej są stany depresyjne i próby samobójstw.

Duże zainteresowanie wzbudziły wyniki obserwacji nad zmianami, spowodowanymi szybkim przeniesieniem się człowieka z klimatu ciepłego do chłodnego lub odwrotnie: takie zmiany klimatyczne obniżają poziom przeciwciał w krwi, czego skutkiem może być znacznie łatwiejsze zapadanie na choroby przebiegniowe o charakterze wirusowym (katary, grypy).

**POLSKIE  
PROGRAMY RADIOWE  
W CHICAGO  
NADAWANE  
CODZIENNIE**

**WIADOMOŚCI Z POLSKI  
I O POLSCE**

Codziennie 6:00-6:30 rano  
WOPA — 1490 kc

5 DNI  
Od poniedziałku do piątku  
MARIAN CZERNIECKI

**“PORANNY DZWONEK”  
Stacja WOPA**

Codziennie  
od 6:30 do 7:30 rano  
Sobota: 11:00-11:30 rano  
Niedziela: 1:00-2:00 po poł.

**MICHAŁ PRZEMYSKI  
Kierownik**

**ROBERT  
LEWANDOWSKI**

Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7:00-8:30 rano  
2:00-3:00 po poł. w niedziele

**ROBERT  
LEWANDOWSKI  
Właściciel**

**GODZINA SŁONECZNA  
LIDII PUCIŃSKIEJ**

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu  
8:00-9:00 rano

**“TONY PIENKOWSKI  
SHOW”**

Stacja WTAQ—1800 KC

Codziennie  
9:30-10:00 rano

**“GODZINA  
MIĘDZYNARODOWA”  
Stacja WTAQ—1800 KC**

Sobota 6:35-7:00 wiecz.  
od 7:00 do 7:30 wiecz.  
Godz. 00. Salwatorianów

**JADWIGA I ANTONI  
PIENKOWSCY  
kierownicy**

**“POLSKA W MUZYCE  
PIEŚNI I SŁOWIE”**

Stacja WOPA

Codziennie  
od 12 w poł. do 12:30 po poł.

**ADAM GRZEGORZEWSKI  
Kierownik i Zarządca**

**“KAWALKADA”  
Stacja WOPA**

Codziennie  
o 1:00, 3:30 i 6:30  
oraz o 8 wiecz.

**DR. W. SIKORA**

Prezentant i Właściciel

**“GŁOS POLONII”  
WOPA—1490 KC**

Codziennie  
od 4:30 po poł.  
do 6 wieczorem

**W Soboty  
4:00-6:30 wiecz.**

**pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA  
MIGAŁOWIE, właściele**

**ZRZESZENIE NOWEJ  
POLONII W AMERYCE**

od poniedziałku  
do czwartku włącznie  
od godz. 11:20 do 12:00  
w południe

Stacja WOPA — 1490 KC

Kierownik Programu  
Ks. Michael P. Pawelek

**“KŁOPOTY  
SIEKIERKÓW”**

Stacja WOPA—1490 KC

w każdy Wtorek Środę.  
Czwartek i Piątek  
7:00-7:30 wiecz.

Kierownik  
**BRONISŁAW ZIELINSKI**

Ansonserzy  
**PELAGIA I BRONISŁAW  
MROZOWIE**

## Pragmatyzm Paku Atlantyckiego

(Dokończenie ze str. 4-eg)

jej ogłoszenie jest korzystne dla różnych przyczyn. Reperkusje w Moskwie, choćby przejściowe, są dla Zachodu pozytywne. Równie pozytywny jest fakt, że w oczach Kremla negocjując Nixon ma za sobą NATO. Ogromnie ważny jest zawarty w deklaracji apel do Europy, że musi przede wszystkim sama troszczyć się o swoje bezpieczeństwo i obronę. I płynąca stąd dla Europy świadomość, że stosunek Ameryki do niej widzieć należy w znacznie szerszym, niż dotychczas ramach, bo w kontekście globalnej polityki Stanów Zjednoczonych.

Stosunek Europy do Stanów Zjednoczonych do niedawna kategorii myślowych ubiegłego roku kiedy to Ameryka wchłaniała niepotrzebnych Europejczyków i dawała jej nadmiar swojej produkcji. Deklaracja ottawska zdaje się świadczyć o tym, że Europa nareszcie zdaje sobie z tego sprawę, że choć w przyjaźnym porozumieniu z Ameryką, przecież musi sama utrzymywać stałą organizację gwarantującą jej pokój.

Jak trafnie to określił zachodnio-niemiecki minister spraw zagranicznych Genscher przemawiając w Bundestagu: „Wychodząc ze świadomości wspólnoty losu Europy i Stanów Zjednoczonych, deklaracja jest podstawą do dostosowania się do nowych faktów i kierunków w sytuacji politycznej i obronnej”.

To jest duży plus.

Tydzień Polski

## Atak Kajota

Los Alamos, N.M. (G.P.) — Dwie dziewczyny, lat 12, które na skraju lasu spały w śpiworach, zaatakował i pogryzł kajot. Stanowy departament rybołówstwa i myślistwa twierdzi, że jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. Kajoty unikają ludzi. Zwierzę, które napadło na dziewczyny musiało być albo bardzo głodne, albo zdenerwowane tym, że ludzie coraz więcej krecą się w miejscach, gdzie kajoty szukają sobie pożywienia i przez to utrudniają im życie.

wówczas wywiezione w pośpiechu z mauzoleum w Tanenbergu trumny z prochami marszałka von Hindenburga i jego żony. Czy przy tej okazji nie można było załadować na krajoznik również i Bursztynowej Komnaty? Możliwości jej wywieżenia było naprawdę bardzo wiele. O tym zaś, co załadowano na „Wilhelma Gustloff”, dowiedzieć się nie możemy, bo nie było w tym celu żadnego dowodu. Kiedy gdańskie pletwonurki wybiorą się ponownie na dno Ławicy Słupskiej, by zbadać wnętrze największej z rozwałkowanych wybuchami torped części kadłuba statku, a mianowicie jego środkową.



## Kaprysy Marleny

Nie udało się projekt wielkiej rewii telewizyjnej, która miała się odbyć w paryskiej "Olimpii" z udziałem Marleny Dietrich. Organizatorzy: zachodnoniemieckie radio oraz francuska i włoska TV zrezygnowały z imprezy kiedy 70-letnia aktorka postawiła niemożliwe do przyjęcia warunki.

Marlena Dietrich zastrzegła sobie prawo wyboru reżysera, kostiumologa, a nawet kierownika oświetlenia oraz określenia czasu trwania prób. Ponadto odmówiła ona wykonywania zapowiedzi programu w języku niemieckim i włoskim.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, szwagier i wujek nasz, s. p.

**Michał**

**Tomaszewski**

(Brat s. p. Jakuba Ozimńskiego, szwagier s. p. Jana, s. p. Wojciecha i s. p. Józefa Mucha) Członek Tow. Najsw. Im. Jezus i Tow. Andrzejka Kmicica Gr. 1340 ZNP na Town of Lake, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go lipca, 1974 roku, o godzinie 9:15 rano, w podszym wieku.

(Zwłoki można odwiedzić dziś we wtorek, od 5-ej - 10-ej, jutro w środę od 2-ej - 10-ej).

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901-07 S. Archer Ave., do kościoła św. Brunona (Msza św. o 10-ej rano), a stamtąd do Mauzoleum Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anna (z domu Mucha), żona; Stanisława (Władysław) Murzyn, Helena (Józef) Gikas, Anna Mucha i Laura Mucha, szwagierki i szwagrowie; bratanki i bratanice; oraz siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szykowny Funeral Home, Telefon 735-7521.

## Eskadra Marynarki USA Na Oceanie Indyjskim

Washington (G.P.)—Pentagon ujawnił, że eskadra Amerykańskiej Marynarki Wojennej złożona z krążownika "Chicago", dwóch niszczycieli "Fanning" i "George K. Mackenzie" oraz tankowca "Passumpsic" wypłynęła na Ocean Indyjski. Spodziewany jest protest Indii, które obawiają się, że pojawienie się floty USA w tym rejonie może zachęcić Związek Sowiecki do zwiększenia swej floty na Oceanie Indyjskim. Zdaniem rzecznika Pentagonu celem wypłynięcia eskadry, która ma odwiedzić kilka portów południowo-azjatyckich, jest wykazanie, że Ocean Indyjski nie jest "jeziorem sowieckim".



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek, pradziadek nasz i brat mój, s. p.

**Franciszek V. Pucek**

Członek Tow. Miłość Wolności Gr. 1828 Z.N.P., nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go lipca, 1974 roku, o godzinie 10:14 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 17-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 3653-59 W. Fullerton Ave., do kościoła Our Lady of Grace, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anna (z domu Buchaniec), żona; Stefania (Czesław) Starzec, Joan (Franciszek) Beda, Eugenia (Edward) Nycz, córki i zięciowie; Daniel, syn; Angelina Ptasienka, siostra; wnuk i wnuczka i prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Stemmer Funeral Home, Telefon BE 5-1815.



DETROIT, MICHIGAN — Dwutygodniowa próba niemieckiego autobusu na ulicach miasta Detroit ma wpłynąć na decyzję wprowadzenia tego rodzaju pojazdu, który mierzy 54 stóp długości i mieści 63 siedzących pasażerów; w przeciwieństwie do 47 w obecnie używanych autobusach Dept. Transportacji. Autobusy tego rodzaju mogą być zakupione przez Detroit i regionalny systemy transportacji i dla przedmieść Metropoli Detroitkiej.

## Czy Będziemy Żyli 100 Lat?

Według statystyk ONZ w 1970 r. na Ziemi żyło 111 milionów ludzi, którzy przekroczyli 70 rok życia. Dwa lata później było ich już 120 milionów, a w 1975 r. będzie ok. 130 mln. Niektórzy naukowcy są zdania, że z czasem równie powszechny stanie się wiek 100-120 lat.

Zagadnieniami starzenia się zajmują się specjaliści-gerontolodzy. Ich badania wykazały, że organizm ludzki nie starzeje się równomiernie; poszczególne mięśnie i komórki starzeją się tym wolniej, im racjonalniej są eksploatowane w ciągu życia człowieka.

Gerontolodzy białoruscy dowiedli, że proces starzenia komórek ciała ludzkiego przyspiesza nadmierna koncentracja w nich zbędnych organizmowi metali wchłanianych wraz z pokarmem — ołowiu, kadmu i glinu. Badania idą w kierunku opracowania sposobów pozbawiania się atomów tych metali z organizmu — m.in. w drodze podawania specjalnych związków chemicznych.

Wszyscy uczeni jednak są zgodni, że poważny wpływ na długie i zdrowe życie ma czynny tryb spędzania czasu.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza babka, prababka i siostra nasza, s. p.

**Helen Macewicz**

(z domu Goniakowska) (żona s. p. Theodore i matka s. p. Helen Rourke)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go lipca, 1974 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 16-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z Beukema Funeral Home pnr. 10456 S. Western Ave., z kościoła St. John Fisher (Msza św. o godz. 10ej), a stamtąd na cmentarz St. Mary na parcelę familijną.

O modły za spokój duszy zmarłej proszą:

George (Barbara) Rourke, wnuk z żoną; Connie (George) Weber, wnuczka z mężem; 7 prawnucząt; Anna Gunhouse, Angela Gurney i Walter Goniakowski, siostry i brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmował się: Beukema Funeral Home, Telefon BE 8-2144.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy teść mój, dziadek nasz i pradziadek mój, s. p.

**Antoni Zienty**

(mąż s. p. Barbary, ojciec s. p. Eugeniusza)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go lipca, 1974 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 17-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 3060 Milwaukee Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd do Queen of Heaven Mausoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Christine, synowa; Eugene (Mary), wnuk z żoną; Brian, prawnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Stanley Funeral Home, Brodzinski Bracia, Telefon 342-3330.

## Kryzys Na Cyprze Budzi Obawy U.S.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

powodem w przeszłości ostrzeżeń rządu tureckiego interwencji na Cyprze, dla zapewnienia ochrony ludności tureckiej stanowiącej jedną piątą ogólnej liczby mieszkańców tej wyspy.

Drugą palącą kwestią którą może doprowadzić do interwencji Turcji, jest kwestia niepodległości Cypru albo połączenia się z Grecją. Prezydent Makarios, którego rząd został obalony w poniedziałek, zajmował silne stanowisko za niepodległością Cypru, zwalczając tych którzy dążyli do połączenia się z Grecją. Nowo wybrany prezydent Cypru, następca Makariosa, Nicos Sampson jest zwolennikiem połączenia Cypru z Grecją. W inauguracyjnym swym przemówieniu Sampson wy-

powiedział się jednak za niepodległość Cypru.

Dept. Stanu w wydanym wczoraj oświadczeniu, wypowiedział się za niepodległość Cypru, ostrzegając równocześnie juntę grecką i rząd turecki przeciwko mieszanicy w sprawie wewnętrzne Cypru. "Stany Zjednoczone wypowiadają się za niepodległością Cypru oraz integralnością jej granic, wzywając inne państwa do poparcia naszego stanowiska" — podaje oświadczenie Dept. Stanu.

Przedstawiciel Pentagonu stwierdził, że znajdująca się w pogotowiu siła floty amerykańskiej jest zawsze gotowa do ewakuowania przeszło tysiąca Amerykanów znajdujących się na Cyprze jeśli dojdzie do zaburzeń i walk na wyspie.

## Przemilczana Katastrofa Górnicza

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

katastrofie górniczej w kopalni Silesia na posterunku pracy zginęli śmiercią tragiczną oraz zmarli w wyniku odniesionych obrażeń".

Po tym wstępie następuje wyliczenie w kolejności alfabetycznej nazwisk 34 zabitych, których funkcje określono przy każdym nazwisku. Jest na tej liście 25 górników, 1 elektryk, 1 sztygar zmianowy, 1 cieśla, 4 ślusarzy i 2 elekromonterów. Jak widzimy liczba ofiar śmiertelnych wzrosła o 2 zabitych, ponieważ wspomniany "komunikat Polskiej Agencji Prasowej" mówił, że w "zasiegu wybuchu znalazło się 61 górników, z których 32 poniosło śmierć".

Obok nekrologu w "Trybunie Robotniczej" ukazał się jeszcze następujący komunikat:

"Jak wynika z uzyskanych informacji spośród 29 górników umieszczonych w szpitalu po katastrofie górniczej w kopalni "Silesia", 23 górników zwolnionych zostało w dniu 29 bm. do domów. Pozostałych 6 górników, przebywających jeszcze na leczeniu, otoczonych jest troskliwą opieką, a stan ich zdrowia ule-

ga ciągłej poprawie." Jak widzimy raz jeszcze powtarza się niezgodność co do liczby ofiar tej katastrofy w kategorii zabitych i rannych. Ponadto brak jest jakichkolwiek bliższych informacji na temat tej tragedii.

Na uwagę zasługuje także fakt, że "Komunikat Polskiej Agencji Prasowej" rozpoczął się raczej zagadkowem: "Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 28 czerwca 1974 r. w kopalni "Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach w ścianie węglowej nastąpił tragiczny w skutkach wybuch metanu".

## Mnożą Sie Kradzieże Dzieł Sztuki

Paryż. (UPI) — Ostatnio mnożą się kradzieże dzieł sztuki szczególnie z muzeów i z niestrzeżonych kościołów.

We Francji w roku 1969 skradziono 18 dzieł sztuki, a w roku 1973 już 67. W tej sytuacji ministerstwo kultury planuje zgromadzenie wszystkich zabytków w jednym miejscu — pod odpowiednią ochroną.

We Francji około 30,000 zabytków, zawierających dzieła sztuki, znajduje się pod opieką państwową, ale inne liczne zabytki, szczególnie w małych miasteczkach prowincjonalnych, z opieki tej nie korzystają.

W Londynie policja aresztowała trzech młodych Włochów, którzy usiłowali sprzedać liczącą 2,500 lat statuetkę z marmuru, przedstawiającą siedzącą na tronie boginię z Garagasy.

Statuetka ta została skradzioną z muzeum w Potenzy wraz z szeregiem innych zabytków.

Złodzieje domagali się za tę statuetkę \$48,000, podczas gdy zdaniem znawców jest to zbytek niemożliwy do wyceńnienia, czyli bezcenny.

Potencjalni nabywcy domagali się zaświadczenia o autentyczności z British Museum i właśnie gdy złodzieje udali się po to zaświadczenie, pracownicy Muzeum wezwali policję i spowodowali aresztowanie.

## Piękna Polka w Życiu Fryderyka II

Niechcąc króla pruskiego Fryderyka II, zwanego przez współrodaków Wielkim, do Polaków, jest ogólnie znana. Nie ma oczywiście reguły bez wyjątku, znalazły się więc również osoby rodem z Polski, do których Fryderyk II żywił uczucia zgoła inne. Wśród nich bodaj na jednym z pierwszych miejsc należy wymienić Anusie Orzelską, piękną choć nieślubną córkę króla Augusta II.

Fryderyk poznał ją jeszcze jako następcę tronu, gdy wraz ze swoim ojcem, królem Fryderykiem Wilhelmem I przybył w 1728 r. do Drezn na karnawał. Bawiło tam wtedy dużo Polaków o znanych nazwiskach. Karnawał był nadzwyczaj huczny, codziennie odbywały się przyjęcia, zabawy i różne uroczystości. Król August Mocny pragnął oślnić zwłaszcza swych pruskich gości, co mu się też w pełni udało.

Szesnastoletni pruski następca tronu otrzymał z okazji przybycia do stolicy saskiej polski order Orła Białego z gwiazdą i brylantami. Bardziej niż ta wspaniała dekoracja oślniła go jednak Anusia Orzelska, pierwsza kobieta, którą pokochał w swoim życiu. Anusia była bardzo urodziwa, jak ją opisuje minister gabinetu saskiego, hrabia Manteuffel: "szatynka o kibici bardo wysmukłej i wzrostu ponad średniego — cerę ma o wiele jaśniejszą i bardziej gładką niż zazwyczaj u szatynek; oczy czarne, piękne i pełne wyrazu, włosy bujne, w piękny kasztanowy kolor, ramiona słicznie toczące, buziak jak malina etc., jednym słowem będzie to, co się zowie, kasek królewski..."

Zakochany bez Pamięci

W pięknej hrabinie Orzelskiej, która adoratorów liczyła na tuziny, zakochał się zatem bez pamięci król pruski. Gdy po miesięcznym pobycie w Dreźnie powrócił do Berlina, przeżył rozstanie z ukochaną nad wyraz głęboko. Ciężko zapadł na zdrowiu, powstała nawet obawa o jego życie.

Doszukiwano się różnych przyczyn choroby, nikomu jednak nie przyszło do głowy, że tak wielką depresję u królewicza spowodowała rozłąka z ukochaną. Toteż nagle choroba równie prędko minęła, gdy król August II przybył z wizytą do Berlina, a w orszaku jego znalazła się Anusia.

Przyjechał z niebywałą pompą, dwór jego liczył ok. 500 osób. Sama Orzelska miała osiemnaścioro służby.

W czasie wielkiej rewii w dniu 31 maja 1728 r. pod Tempelhofem Orzelska wystąpiła konno w czerwonym męskim ubraniu, z warkoczem splecionym na głowie na sposób pruski, z piórem na kapeluszu i niebieską wstęgą Orła Białego na piersi. Twierdzono powszechnie, iż była doskonałym jeźdźcem i świetnie trzymała się na koniu. Zresztą wszystkich wprowadzała w podziw przepychem swoich sukien. Obsypane były brylantami, wartość biżuterii Orzelskiej oceniano na 400 tysięcy florenów.

Były to klejnoty niedawno zmarłej królowej Polski, którą August II podarował swojej ukochanej, nieślubnej córce.

Królewicz Fryderyk w towarzystwie Anusi prędko powrócił do zdrowia. Jego siostra margrabina Bayreuth zanotowała w swoim pamiętniku: "radość z ponownego zobaczenia Orzelskiej i okazywane względów, których do wody dawała mu na potajemnych schodkach, postawiły go zupełnie na nogi".

Mały Cud Natury

Polscy goście niebawem opuścili Berlin, zaledwie przez trzy tygodnie Fryderyk mógł się spotykać ze swoją ukochaną. Orzelska wróciła do Saksonii. Gdy pobyt jej tam przedłużył się, poczęły po Warszawie — było to na początku 1729 r. — krzątyć pogłoski, że nie wraca, bo urodziła dziecko.

Niemieccy historycy przypisują ojcostwo następcy tronu Fryderykowi, w Polsce sądzono wojewodzica smoleńskiego Cetnera, jednego z zaprzysięgłych adoratorów Anusi, że on to był ojcem dziecka.

Ponieważ nikomu z zainteresowanych na ustaleniu ojcostwa nie zależało, nikt też prawdy nie dochodził. Fryderyk II nie spotkał już nigdy Anusi, zachował ją jednak głęboko w pamięci.

O tej swojej pierwszej miłości pisał w kilka lat później 16 sierpnia 1737 r. do Voltaire'a: "pewna osoba miłości warta natchnęła mnie w zaraniu mojej młodości dwiema naraz namiętnościami: łatwo się pan domyśli, że jedną była miłość, drugą poezja.

Ten mały cud natury łączył nadto smak i takt i pragnął mnie nimi obdarzyć. Udało się to znakomicie w miłości, niezbyt w poezji. Odtąd dość często byłem zakochany, a zawsze — poeta". (Sz)

Wilno Prze Na Północ

Miasto Wilno, aż do 2-giej wojny światowej — położone niemal w całości na południowym brzegu Wilni, mniej więcej od 20 lat rozwija się coraz bardziej w kierunku północnym. Powstały tam nowe dzielnice: Karolinki i Wierszuliszki.

Ze starych dokumentów wynika, że tereny te były niegdyś własnością bogatego człowieka, który tereny te podzielił między dwie córki: Karolinę i Urszulę. — Stąd powstały nazwy nowych dzielnic: Karolinki i Urszuliszki, — które później jako przekreślone na Wierszuliszki.

Mostów na Wilii jest dużo, ulica na północ od tej rzeki, gdzie zabudowa jest jeszcze luźna, są dość szerokie. Główną arterią komunikacyjną — jest Aleja Kosmonautów, — przy której stoją budynki 10-cio a nawet 12-piętrowe.

W Karolinkach powstanie olbrzymia wieża telewizyjna, 300 metrów wysoka. (WIL)

## Nieudana Kradzież Narkotyków

Osobnik, który nie chciał podać policji swego nazwiska, wszedł przez okno do biura lekarza, dr. Haywarda Foy, 203 S. Arlington Heights, w poszukiwaniu narkotyków.

Sterroryzował urzędniczkę, zabrał narkotyki i \$185 w gotówce i zmusił kobietę, by wyszła z nim. Lekarza nie było wówczas w biurze, ale policja usłyszała krzyk kobiety, otoczyła dom i aresztowała złodzieja.



POLSKA. — "Jeszcze jeden mazur dzisiaj..." zdaje się mówić to zdjęcie małych tańczących zamazanych pociech.

## Józefa Wcisłak

(z domu Radwan; żona s. p. Józefa) (matka s. p. Edith Valentine i s. p. Antona F.)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Tow. Serce Marii Nr. 880 ZPRK, Tow. św. Anny Gr. 2368 ZNP, Tow. Pomocy Wniebowzięcia Najświę. Marii Panny przy klasztorze św. Franciszka w Burlington, Wis., Tow. Pań Pomocy nad Klasztorem Matki Boskiej Dobrej Rady Sióstr Felicjanek i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej Nr. 648, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15-go lipca 1974 roku, o godzinie 7:50 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w Evergreen Park, Ill. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Owceja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła s. p. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

John Valentine, zięć; George (Mary) Valentine, Linda Valentine, Nancy Millichap i Cynthia Haviland, wnuk, wnuczki; oraz prawnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Frank A. Owceja, Telefon: 254-3838.

## Władysława Dudek

(z domu Longa) (matka s. p. Ireny Lewandowskiej)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. M. B. Zwycięskiej, Tow. M. B. Ostrobramskiej Gr. 149 Zw. Polek i Catholic Order of Foresters Court 424, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15-go lipca 1974 roku, o godzinie 7:10 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła św. Fankreco, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Bruno, mąż; Frances (Józef) Dworak, Dr. Walter (Mary) Dudek, Bernice (Bruno) Józwiak, dzieci; Joseph Lewandowski, zięć; Josephine Oswald, siostra; oraz 16 wnucząt i 12 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fortuna Funeral Home, Telefon: LA 3-7781.

## Józef Wojtarowicz

Członek Tow. Króla Jagielly Gr. 1166 ZNP, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go lipca, 1974 roku, o godzinie 6:10 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go lipca, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Florentyna (z domu Tyrka), żona; Tadeusz (Ruby), Adolf, Henryk (Etel), synowie i synowe; Helena (Adolf) Zygowicz, córka i zięć; Alan (Lois) Zygowicz, wnuk z żoną; Sharon Zygowicz, prawnuczka; bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski, Telefon 777-6300.



## Jego "Hobby"

Sąd w Stirlingshire w Szkocji rozpatrywał sprawę portiera hotelowego, 31-letniego Andrew Galbraitha, oskarżonego o wielokrotną bigamię. Mimo dość młodego wieku Galbraith miał już 5 żon i siedmioro dzieci. Nie był jednak typowym oszustem matrymonialnym, żadnej z żon nie naciągał na pieniądze, nie miał z małżeństw żadnych korzyści materialnych. Po prostu lubił się żenić!

Nie lubił natomiast się rozwodzić, bo i kłopotliwe, i kosztowne, a Szkoci, jak wiadomo, są z natury oszczędni. Rozwód miał tylko z pierwszą żoną. W innych przypadkach zmieniał zwyczajnie miejsce postoju i żenił się na nowo. Takie miał sobie "hobby"....

Sąd nie bardzo rozumiał, jakim sposobem Galbraith, wcale nie zamożny ani urodziwy, potrafił tak skutecznie i szybko namawiać kobiety na małżeństwo. "Ach! — wykrzykiwała żona, jedna po drugiej — on traktował nas jak królowe!"

## Podwyżka Świadczeń Na Rzecz Weteranów

Washington. (N.D.) — Prezydent Nixon podpisał uchwaloną z końcem ubiegłego miesiąca jednomyślnie przez obie Izby Kongresu ustawę o zwiększeniu pewnych świadczeń dla weteranów, którzy brali udział w wojnie wietnamskiej. Przedłużeniu o dwa lata — z ośmiu do dziesięciu — uległ więc okres, w którym odbywający swą służbę w latach od 1955 do 1966 i zwolnieni z wojska żołnierze, korzystając z federalnej pomocy oświatowej. Program ten miał na celu zapewnienie weteranom fachu, jaki ułatwiałby im przystosowanie się do życia cywilnego i zapewniał możliwość uzyskania lepszej płatnych miejsc pracy. Był on od dłuższego czasu krytykowany, jako nie wystarczający i mniej korzystny dla byłych żołnierzy w Wietnamie, niż dla weteranów poprzednich wojen.

Koszt nowego projektu ocenia się na od 703 do 731 milionów dolarów w pierwszym roku ważności nowej ustawy i na mniej więcej taką samą sumę w roku skarbowym 1976.

## Humor z Zeszytu Szkolnego

Antygoną jest nam bardzo bliska, bo kobiety teraz też nie słuchają rozkazów i robią co chcą.

W domach szlacheckich były przyjęcia, bo bez nich szlachcice umarliby z nudy.

Grecy zajmowali się ceramiką, m.in. wyrabiali wazy i fanfary.

Tętno liczymy albo bezpośrednio przy sercu, przykładając ucho do klatki piersiowej, albo w miejscach, gdzie tętno chodzą blisko powierzchni ciała.

Od najmłodszych lat Halban wlewał mu uczucie do rodzinnego kraju, a wylewał nienawiść do Zakonu.

Andrzej Morsztyn w wierszu "Niestatek" opisuje piękno kobiety, jej zalety i wszystkie jej dziwki.

Grażyna jako kobieta nie zajmowała się wrzuceniem, tylko zajmowała się sprawami męskimi.

Każdy człowiek jest sobie równy.

## PAMIĄTKOWY ALBUM WOJSKA POLSKIEGO NA ZACHODZIE

"ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ"

Piękna oprawa z wyśmienitym Orłem Białym w Koronie

Moc zdjęć z życia żołnierzy polskich z II Wojny Światowej

CENA ENERGA 75c

Jest to okazja — nawiązując

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**

1201 Milwaukee Avenue Chicago, Illinois 60622 (Na C.O.D. nie wysyłamy)

## ★ Praca Męska

### PLANT MECHANICS

We have several openings in our Engineering Dept. for persons with electrical and machinery repair experience. Company offers full time employment with fully paid benefits and excellent pay.

For further information call:—

Mr. Kovach, 313 — 963-2330

between 8 a.m. and 5 p.m.

OR APPLY

### WONDER BREAD BAKERY

2901 Grand River, Detroit

An Equal Opportunity Employer M/F

### CHCECIE BYŚMY WAS PRZESZKOLILI NA WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

### W NAKŁADANIU DRUTÓW

#### UZBROJENIACH

### I W LUTOWANIU

### lub Mechanicznym Montażu?

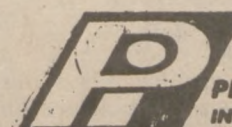
To są stałe na pełen czas prace. Bez przerwy przez 35 lat. Potrzebujecie tylko posiadać jedno-roczone zasadnicze doświadczenie w mechanicznym montażu, a my Was nauczymy ręcznego nakładania drutów (uzbrojeń) oraz lutowania przy samochodowych próbnym instrumentach.

To są czyste, lekkie siedzące prace w nowoczesnej, ochładzanej fabryce od 7 rano—3:30 po południu 5 dni w tygodniu. Dobrze początkowe stawki! Udział w zyskach! Oraz darmo ubezpieczenie szpitalne, darmo kawa, darmo ubezpieczenie na życie, płatne święta i wakacje.

#### MUSICIE POSIADAĆ ZIELONĄ KARTĘ!

Macie problem z komunikacją? Jeśli tak—zadzwońcie do nas a znajdziemy radę. Również dostarczymy DARMO transportu od CTA stacji Jefferson Park do fabryki.

Zgłoszenia osobiście od 8:30 rano—3 po południu



Dzwoncie do RICHARD BRAUN

775-8444

po umówienie się

PEERLESS INSTRUMENT COMPANY

6101 GROSS POINT ROAD,

NILES, ILLINOIS

### Has anyone offered you a good job lately?

International Nickel Can, in Thompson, Canada

WE ARE OFFERING JOBS TO:

### First Class Industrial Electricians

\$5.810 per hour

### First Class Industrial Mechanics

\$5.705 per hour

We are also offering: An outstanding benefits program and a career with a future in a bright and modern community in Canada's new north.

Interested?

Call us COLLECT at:

(204) 778-7594 or (204) 778-5226

or write to us at: 55 Selkirk Avenue

## INCO

THE INTERNATIONAL NICKEL COMPANY OF CANADA, LIMITED

Manitoba, Division, Thompson, Manitoba, Canada

## Autoportret Anglików

Co roku w Anglii ogłaszana jest rządowa "biała księga", która zawiera udokumentowaną danymi statystycznymi charakterystykę różnych zjawisk społecznych tego kraju. Księga ta nosi tytuł "Tendencje społeczne". A oto kilka informacji wyjętych z zeszłorocznego wydania "białej księgi".

— Kobiety angielskie znacznie później przechodzą na emeryturę niż kobiety w innych krajach europejskich lub na kontynencie północno-europejskim.

— Absencja chorobowa obliczana na jednego pracownika wynosi do 7.5 dnia w ciągu roku. W ostatnich latach rozpowszechniło się w angielskim przemyśle branie wolnych dni pod byle pozorem.

— Anglia — po Szwecji — zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem liczby rozwodów.

— W "białej księdze" można też znaleźć dane świadczące o tym, że coraz mniejsza liczba obywateli czynnie uprawia sport. Czynne uprawianie sportu dość gwałtownie spadło, za co główną odpowiedzialnością obarcza się telewizję.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najpiękniej zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

## ★ Praca Męska

## TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR SATURDAY-SUNDAY EDITION IS THURSDAY 4 P.M.

## ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

## ★ Praca Męska

### MACHINE OPERATOR

4 slide operator capable of setting up and doing minor repair work on machines and tools.

225-8828

POTRZEBNY NASTAWIACZ MASZYN DO SKRĘCANIA SPRĘŻYN (Spring Coiler Set-Up Man) DOSWIADCZONY.

Najwyższe zarobki. Ochładzana fabryka, wiele godzin nadliczbowych. Pełne ubezpieczenie, udział w zyskach, dobry plan wakacyjny.

JACKSON SPRING & MANUFACTURING CO. Elk Grove Village 766-2517

Immediate Openings For: MOLD MAKERS Die Cast or Plastic Experience

Also DIE REPAIRMAN Positions Day or Night. Average 55 Hours per week. Air Conditioned Shop, Paid Vacation, Holidays, Paid Insurance for Employee and Dependents. Call or Apply—647-9494 DU PAGE DIE CASTING AND FABRICATING CO. 6100 Gross Point Rd. Niles, Ill.

### • Automatic Screw Machine Operators

ACME GRIDLEY DAVENPORT Will Train — Must have some Mechanical ability. MACHINERY PRODUCTS CORP. 2020 N. Major Avenue Chicago, Ill.

MAINTENANCE HANDYMAN-JANITOR NEED ALL AROUND MAN FOR SMALL LOOP BUILDING. Must be good at making minor repairs—electric, plumbing — also cleaning etc. FULL or PART TIME DAYS (Need 2 men) 108 WEST LAKE STREET ROOM 200 Phone: 372-8608 MR. THOMAS

2 Men Needed NIGHTS. Contact AL SCHMIDT HU 5-0500

• Turret Lathe Operator Some Experience Required

• Automatic Lathe Operator Must have own transportation. Western suburb. BROADVIEW PRECISION PRODUCTS 3025 S. 26th Ave. Broadview, Ill. Call Clarence or Fred — 344-5404

VILLAGE OF GLEN ELLYN WASTE WATER TREATMENT PLANT Seeking 2 Operators or Operator Trainees

For positions now open in the field of Waste Water Treatment. Good benefits and pleasant working surroundings. Contact Angelo DiAndrea or Fred Hentschel 469-5000, Ext. 540 or 55

## ★ Praca Żeńska

SZWACZEK NA MASZYNACH Otwieramy nowy warsztat. Dobra początkowa zapłata, dodatkowe świadczenia. Dobra sposobność dla odpowiednich. PINO MFG. 404 South Wells—2-gie Piętro 922-8138

### POTRZEBA KOBIET i DZIEWCZĄT DO LEKKIEJ PRACY FABRYCZNEJ

Dzienna i nocna zmiana. Stala praca. Dobra płaca i inne świadczenia. Zgłoszenia osobiście celem podania s w y c h danych osobistych pracy.

ACE Transformer Co. 1910 N. ELSTON AVE.

WOMEN to work on plastic molding machine. First and second shift. Must speak and understand some English. Good salary. 2511 W. Augusta

## ★ Praca

## ★ Praca

## ★ Praca

## DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO (SOBOTA-NIEDZIELA) WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ DO CZWARTKU DO 4-EJ PO POŁUDNIU

## Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O ile Klient Nie Posiada Innej Umowy Z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

## HART SCHAFFNER & MARX

natychmiast przyjmie do stałej pracy doświadczonych mężczyzn i kobiety

### do Szycia Na Maszynie i Prasowania

#### RÓWNIEŻ

PRZESZKOLIMY WAS DO TEJ PRACY

Po Przeszkoleniu, Doświadczeni Pracownicy Zarabiają PRZECIĘTNE \$4.00 NA GODZINĘ

Wielu naszych pracowników w rozmaitych sekcjach są Polakami i mówią po polsku, WIĘC ANGIELSKI NIE JEST WYMAGANY!!!!

★ ★ ★

Posiadamy hojny program świadczeń, który zawiera UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE DLA CAŁEJ RODZINY, DARMO OPIEKA DENTYSTYCZNA, DARMO OKULARY, DARMOWE CENTRUM OPIEKI NAD DZIECKIEM, PLAN EMERYTALNY, 8 PŁATNYCH ŚWIĄT ORAZ 3 TYGODNIOWE WAKACJE PO PIERWSZYM ROKU.

★ ★ ★

### ZGŁOSZENIA OSOBIŚCIE

### PERSONNEL OFFICE

728 W. JACKSON BLVD.

(Blisko ulicy Halsted i Expressway, wygodna każda komunikacja) OTWARTE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 8 RANO DO 4:30 PO POL.

## HART SCHAFFNER & MARX

NAJWIĘKSZA W AMERYCE WYTWÓRNIĄ GOTOWYCH UBRAN.

(Dajemy Równe Szanse Każdemu)

## ★ Kontraktorzy

## ★ Kontraktorzy

### WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO • ROBOTY CIESIELSKIE • OBCIĄŻALNIE WYKONANE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTY GWARANTOWANE

Dzwoncie Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

## ★ Pomoc Domowa

LOVING reliable homemaker. 2 children (4 and 9), professional parents. 5 days, live-in or go. \$110-\$120. English speaking. Lincolnwood area. 877-1407.

HOUSEKEEPER For elderly man, live in. Have own transportation. N. W. Suburb. References required. 815-485-3834 or 312-652-9568

FOR WORKING WOMAN DEPENDABLE CLEANING WOMAN NEEDED One day. Steady. General housework. Own transportation. References. English necessary. Niles. 967-9822 — After 5 P.M.

TOWARZYSZKA potrzebna kobiecie, lekkie gospodarstwo i po-siłki. Na przychodne. IR 8-4798.

## ★ Milwaukee Wisconsin

## ★ Praca Żeńska

### AIDES

Ascot Nursing Center in Milwaukee is looking for both experienced or inexperienced aides for our expanding Eastside facility. Excellent pay and working conditions. For more information, please contact: FRANK SOKUP (414) 271-1020

## ★ Praca

Janitorów—Janitorki Milwaukee, Wis.

Na Pełen Czas 8 Godzin Dziennie 5 Dni w Tygodniu

ADMIRAL MAINTENANCE SERVICE CO. (Milwaukee Numer Telefonu)

(414) 271-3204

## ★ Domy

Now you don't have to choose between nature and condominium living... they're both at St. Augustine Shores. Ask JOHN FROST at 771-2940 ROBERT FROST Florida Homes, Inc. 3132 N. Mayfair Rd. Milwaukee

PO RADY W SPRAWACH INWESTYCYJNYCH REALNOŚCIOWYCH zwracacie się do: LISOWSKI INVESTMENT REALTY, INC. 103-08 W. Blumound Rd. Wauwatosa, Wis. 53226 (414) 476-1780

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OŚCZĘDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBREM Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwoncie zaraz — zanim się rozpocznie spiech. — Posiadamy Workmen's Compens. Gen. Liabilities Ins. General Contracting Co. 4146 W. Armitage 278-1525

POSZUKUJE PRAC ELEKTRYCZNYCH SPECJALNE LINIE DO OCHŁADZACZY. (air condition) Tel. 543-2690

## ★ Domy Poza Chicago

NA SPRZEDAŻ PRZEZ WŁAŚCICIELA Wiele lat życia z mieszkaniem wygodnym. Stary 4 sypialni dom, 1 duża łazienka, wyremontowane wnętrze, "paneled" bawialnia, jadalnia i łazienka oraz 1 sypialnia. Dywany w 3 sypialniach i bawialni. Garaż na 2 auta ze stalowej blachy. Inne zabudowania gospodarskie. Dom położony przy drodze powiatowej 5 mil na zachód od Wisconsin Dells. Duży teren pod ogród, piękny częściowo osłonięty trawnik. Trzeba zobaczyć, aby ocenić.

Niskie podatki. Cena poniżej 30-tki. 608—254-7687

DOM do sprzedania w Pell Lake, Wis. 1 blok do centrum i stacji kolejowej. Murowany, 5-cio letni. 5 1/2 pokoi, 100x140 lota z garażem. — Cena \$28,200. — 414—279-3768.

## ★ Do Wynajęcia

5 POKOI w sześciomieszkaniowym domu, 2 sypialnie, ogrzewane. — 3200 zachód — 2200 północ. — \$155 miesięcznie. TOWN REALTORS 286-8777

6 POKOI na 2-gim piętrze, wolimy dorosłych — CA 7-7331.

4-RY POKOJE odnowione. Zgłaszać się osobiście pod 2045 N. Winchester Ave., na 3-cie z tyłu.

4 1/2 POKOI z kominkiem, ogrzewane, 2-gie piętro. — Tylko dla dorosłych. — 342-4832.

6 POKOI, piecem ogrzewane. — Dzwoncie po 3:30 po południu. AR 6-8761

## ★ Farmy

POLNOČNY ZACHÓD PUSTE 5 AKRÓW DOBREJ ZIEMI FARMEROWSKIEJ Przy asfaltowej drodze. — Blisko szkół i miast. Dobre warunki! 281-1025

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.



## Mieszkańcy Oak Lawn Przeciw Budowie Ośrodka Przemysłowego

Grupa mieszkańców dzielnicy Oak Lawn zalcza projekt budowy ośrodka przemysłowego, a przedstawiciele grupy oświadczyli reporterowi Chicago Tribune, że nie zamierzają się wnieść pozwu do U. S. sądu najwyższego, jeżeli będzie to konieczne.

Ośrodek, który ma być zbudowany kosztem \$13 mln., a szczególnie ruch kołowy, który będzie znacznie większy niż obecnie, zmieni, zdaniem mieszkańców, całą dzielnicę i wprowadzi niepotrzebne zamieszanie.

Opozycyjna grupa uważa, iż mayor Oak Lawn, Frank Dumke, nie powinien zabierać głosu w proponowanych zmianach strefowych — ze względu na przyjacielskie stosunki, jakie go łączą z przedsiębiorcą który ma budować ośrodek — George H. Wiegel.

W pierwszych dniach lipca złożono petycję aby zmienić obszar 300,000 stóp kwadratowych dzielnicy rezydencyjnej na handlową. Obszar ten ma być podzielony na trzy części: dwie na proponowany ośrodek przemysłowy, na północno-zachodnim rogu 95ej ulicy i Crawford ulicy.

Komisja Planowania i Rozwoju Oak Lawn odbędzie przesłuchania dziś w poniedziałek, o 8-iej wieczorem, w sprawie proponowanych zmian. W piątek, około 200 mieszkańców z rezydencyjnej dzielnicy Crawford Gardens West zebrała się na wiecu, aby omówić sprawę i przegłosować protest.

Mayor Dumke twierdzi, że nie widzi żadnych przeszkód do budowy ośrodka przemysłowego, ale mieszkańcy, w większości, są przeciwni.

## Dwaj Nieletni Bandyci Zabili Klientkę w Sklepie Jewel

Dwie 30-letnie kobiety zostały postrzelone, w tym jedna, śmiertelnie w niedzielę, podczas napadu rabunkowego, w sklepie łańcuchowym Jewel Food Store, pnr. 7311 S. Ashland, dokonanego przez dwóch nieletnich bandytów, w wieku 13 i 16 lat.

Linda Kowalska, zam. 4501 S. Kilpatrick ul. zmarła podczas operacji w szpitalu Holy Cross. Została ona postrzelona w płuca.

Dolores Clemens, zam. 7334 S. Marshfield, ranna w brzuch i biodro znajduje się w szpitalu.

Obie kobiety wychodziły ze sklepu z 7-letnim synkiem pani Clemens, Markiem, gdy dwaj bandyci, jeden ze strzelbą z obciążoną lufą, jaką miał ukrytą pod płaszczem, podeszli do nich z tyłu.

Porucznik policji z Brighton Park Joseph Curtin mówi, że wyrostek który miał broń, dotknął strzelbą p. Kowalską i chciał zabrać jej torebkę, która wisiała na ramieniu. Gdy Kowalska odmówiła oddania torebki, bandyta zapytał, czy chce żeby ją zabił i nie czekając odpowiedzi oddał śmiertelny strzał. Obaj przestępcy uciekli.

Synek p. Clemens pobiegł po policję, która na podstawie zeznań świadków zidentyfikowała obu przestępców. Nad ranem w poniedziałek obaj w towarzystwie swych rodziców stawili się na posterunku policji w Brighton. Ze względu na wiek wyrostków policja nie podaje ich nazwisk.

Curtin mówi, że okolica gdzie tragiczny wypadek

## Nowy Oddział Szpitala Hinsdale

Nowy oddział szpitala Hinsdale, na przedmieściu, zostanie oficjalnie otwarty w niedzielę, 21 bm. Nowe skrzydło szpitala zostało zbudowane kosztem \$11.1 mln. Budowę rozpoczęto przed dwoma laty.

W nowej części szpitala mieszczą się biura, poczekalnia, pokój przyjęć, oddział pogotowia i dodatkowe 80 łóżek dla pacjentów.



Ze Złotu Młodych Związkowej w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs, Pa., jaki odbywał się w dniach od 12-go do 14-go lipca, a w którym wzięło udział przeszło 1,200 młodzieży i dlaty. Powyżej widzimy otwarcie zlotu, którego dokonała dyrektorka ZNP p. Melania Winiecka (przy mikrofonie). Złot odbywał się pod egidą Wydziału Młodzi ZNP, któremu przewodniczy wiceprezes ZNP p. Franciszek Prochot. Na zdjęciu, od lewej: Antoni Piwowarczyk, dyrektor Wydziału działalności organizacyjno-społecznych, Edward Dziwulski, dyrektor Wydziału łączności społecznych, członkinie sztabu złotowego Stanisława Goberville, Józefa Drozdowska, Grace Górka, rektor uczelni związkowej dr. Herman Szymański, dyrektorka ZNP Florentyna Wiatrowska, dyrektor ZNP Mieczysław Odrobina z żoną, dyrektorzy ZNP — Henryk Burke z Schenectady, N.Y. i Jan Radzyński z Filadelfii, Genowefa Gajda, koordynatorka zlotu młodzieżowego.

## Gwałtowna Burza w Niedzielę Zaskoczyła Mieszkańców Chicago

Rekordowe rzesze mieszkańców naszego grodu wyjechało w niedzielę z domów kierując się wraz z rodzinami na plaże lub do lasów i parków, a próbując schronić się przed trudnym do wytrzymania, upałem.

Niedziela była drugim z rzędu dniem rekordowej w historii miasta upałem dochodzącym w sobotę do 99 stopni (w słońcu 103 stopni), a w niedzielę również do 99 stopni.

W niedzielę dokładnie o godzinie 1:30 po południu zanotowano nowy rekord, gdy stary (96 stopni) należał do 14 lipca 1936 roku. Niedziela również była ósmym dniem w lipcu br. o upale powyżej 90 stopni.

Ulice miasta opustoszały, gdy na brzegach wzdłuż jeziora zaległo około 600,000 ludzi, uchodząc od rozpalonych słońcem, murów.

Na krótko po 1:30 po południu nadszedł niespodziewanie burza z wiatrami dochodzącymi do 66 mil/godz. i uderzyła w miasto, spędzając ludzi z plaż i parków, wyrządzając w niektórych miejscach poważne szkody, łamiąc drzewa, przewracając wiele łodzi motorowych zaskoczonych na jeziorze i powodując śmierć jednej osoby.

Potężne podmuchy wiatru wybiły szyby w garażu samolotów na lotnisku O'Hare, na budynku siłowni elektrycznej, zerwały części pokrycia dachów z budynku stacji meteorologicznej, z budynków towarowych na lotnisku, oddziałów Continental Airlines i United Airlines i Terminal 1.

Wiatr zerwał kable elektryczne z magazynu towarowego Delta Air Lines, obalił płoty i bramy, oraz sygnały ruchu. Podmuch zepchnął z toru pusty samolot który zawadził o schodki dla pasażerów, nie raniąc na szczęście żadnej osoby. Piorun uderzył w startujący samolot Ozark Lines DC-9. Inny samolot typu Beechcraft zepchnięty został na ogrodzenie, uszkadzając skrzydło i kadłub.

W różnych rejonach w mieście wiatr obalił drzewa m. inn. naprzeciw domu pnr. 4120 N. Le Clair. Drzewo spadło na stojące pod nim auto.

Wiatr zerwał kable od prądu, pozabawiając elektrycznością ponad 30,000 mieszkańców. Największe szkody zanotowa-

## Eksplzja w Klubie Motocyklistów

Eksplzja w klubie bandy motocyklistów, Chicago Outlaws, w poniedziałek rano, spowodowała runięcie ściany w domu pnr. 2305 W. Wolfram oraz wybiście szyb w dwóch sąsiednich budynkach i fabryce mebli.

W budynku znajdowały się cztery osoby, dwaj mężczyźni i dwie kobiety, ale nikt nie odniósł obrażeń. Sierżant policji William Meade przypuszcza, że wybuch nastąpił wskutek podłożenia dynamitu. Członkowie bandy twierdzą, że łączą ich przyjaźne stosunki z konkurencyjnymi bandami i nie mogą wskazać nikogo podejrzanego.

## Nowe Wybory w Unii USW

We wczorajszym numerze Dziennika na ostatniej stronie podano omyłkowo o nowych wyborach UAW (United Auto Workers). Powinno być USW (United Steel Workers), gdyż chodzi o ponowne wybory dyrektora rejonowego Unii Pracowników Przemysłu Stalowego. Wyborczy w 1973 r., w których wygrał Sam Evelt, zakwestionował jego kontrkandydat, Ed Sadowski. Po rozpatrzeniu skargi Sadowskiego U. S. Dept. Pracy przeprowadził dochodzenia i stwierdził szereg nieścisłości. Obecnie zarząd Unii zgodził się na przeprowadzenie ponownych wyborów, jakie odbędą się w okresie między wrześniem br. a styczniem 1975.

## Obsługa Prywatnych Ambulansów Nie Posiada Przeszkolenia Zarzuca Szef Straży Pożarnej w Bridgeview

Robert Murray, szef Straży Pożarnej w Bridgeview, prowadzi od trzech lat kampanię za uchwaleniem prawa, obowiązującego do przeszkolenia osób obsługujących prywatne ambulanse.

Stan Illinois nie wymaga takiego przeszkolenia i obsługa prywatnych ambulansów, wzywana często do ciężko chorego lub umierającego, nie wie jak go ratować.

Prawo stanowe — mówi Murray — wymaga przeszkolenia fryzjerów, rzemieślników, ale pracownik ambulansu, który mógłby uratować życie ludzkie nie potrzebuje licencji.

Murray, który jest prezesem Stanowego Stow. Strażaków, w ubiegłym tygodniu prowadził kampanię w Springfield.

W Chicago władze miejskie samorządnie ustanowiły przepisy dla pracowników prywatnych ambulansów. Obowiązani oni są do posiadania legitymacji Czerwonego Krzyża, jakie otrzymuje się po odpowiednim przeszkoleniu; specjalne zaświadczenie z 82-godzinnego kursu dla techników medycznych, lub

## Dziś Obchód 100 Rocznicy Katedry Świętego Imienia Kardynał Cody i Gub. Walker Wezmą Udział w Bankiecie

Katedra Świętego Imienia (Holy Name Cathedral), 730 N. Wabash uważana jest za jeden z najstarszych, najbardziej cennych historycznie budynków w Chicago. Historia katedry sięga długich lat wstecz, przed Wielkim Pożarem w 1871 roku, gdy spłonęło prawie doszczętnie miasto.

Kamień węgielny pod budowę obecnej katedry został położony w dniu 19 lipca 1874 roku. Rocznicą odbudowy katedry obchodzona będzie w Chicago dwukrotnie — dziś, 16 lipca bankietem w hotelu Conrad Hilton i ponowniem ceremonii poświęcenia katedry w dniu 19 września.

W bankiecie, jaki odbędzie się w salach balowych Grand i Internationals w hotelu Conrad Hilton, udział weźmie 3,500 osób. W każdej z dwóch sal będzie ustawiony stół dla mówcy. Kardynał John Cody, arcybiskup Chicago, w asyście biskupów Archidiecezji chicagowskiej oraz gubernator Dan Walker będą przemawiali w każdej z tych sal.

Przygotowania do bankietu były prowadzone od dawna przez specjalny komitet — Cathedral Centennial Committee, pod kierunkiem proboszcza Katedry św. Imienia, ks. Timothy J. Lyne. Przewodniczącym komitetu jest Patrick L. O'Malley.

Jedną z pięknych z dekoracji będzie model katedry, wysokości 18 stóp, zrobiony z kwiatów.

Katedra św. Imienia jest kościołem "macierzystym" Archidiecezji chicagowskiej, która ma nadzieję na udział nie tylko parafian, ale wielu katolików, zamieszkających w pobliżu, w obu tegorocznych obchodach.

## Dobry Rozwój Przemysłu Pomimo Spadku Ekonomicznego

Kompania Commonwealth Edison Co. przeprowadziła badania wśród zakładów przemysłowych, które ujawniły, iż rozwój w pierwszej połowie roku 1974, pomimo spadku ekonomicznego, w całym kraju w Chicago znacznie się rozszerzył.

Na terenie Chicago założone zostały nowe firmy przemysłowe, pewne istniejące już firmy rozszerzyły swoje zakłady a nowe magazyny dały pracę dla ponad 5,000 nowych robotników.

Owen Pollard, dyrektor rozwoju Commonwealth Edison Co. powiedział, iż nowe zakłady zajęły około 7.5 miliona stóp kwadratowych przestrzeni i przekroczyły pojemność nowych zakładów przemysłowych w większym stopniu, niż w pierwszej połowie 1973 roku.

Szczegółowe dane z przeprowadzonych badań wykazały, iż w rejonie Chicago utworzonych zostało 45 nowych firm, które zajęły przestrzeń około 1.9 miliona stóp kwadratowych i zapewniły 2,300 nowych prac.

43 kompanie, istniejące dotąd rozszerzyły powierzchnię swych terenów o około 2.4 milionów stóp kwadratowych i zapewniły około 1,500 nowych prac.

Szesnaście kompanii zmieniło rejon swych zakładów w granicach m. Chicago rozszerzając powierzchnię swoją o 440,000 stóp kwadratowych i przysporzyły 337 nowych prac.

Pojemność magazynów zwiększyła się w rej. Chicago i rozszerzyła swą powierzchnię o 2.7 milionów stóp kwadratowych, stwarzając 860 nowych prac.

Commonwealth Edison Co., która swoje badania na temat stanu i zmian przemysłu w tym rejonie prowadzi od 1925 roku, zajmuje się tylko sprawdzaniem większych zakładów, zatrudniających więcej niż 10 robotników; zakładów, które rozszerzają swe powierzchnie o więcej niż o 10,000 stóp kw., a magazynów, które mają co najmniej po 25,000 stóp kwadratowych.

Kompania Edison Co. nie prowadzi badań, któreby dokładnie wskazywały ile kompanii i zakładów przemysłowych opuściło rejon Chicago.

Rejon Chicagoski posiadał na przełomie półrocza ponad 1,000 niezajętych parcel przemysłowych i około 60,000 akrów terenów znajdowało się na rynku do zakupu.

W istniejących budynkach istnieje niezajętych 41 milionów stóp kw., który to stan dr. Pollard nie uważa za czynnik bardzo niepożądany.

Kompanie w różnych rejonach poza póln. częścią stanu Illinois stoją w obliczu braku przestrzeni po części nie mając pieniędzy hipotecznych z braku materiałów i opóźnień w konstrukcjach.

Pollard przypuszcza, iż druga połowa roku 1974 nie będzie gorsza dla rozwoju przemysłowego niż była pierwsza a całoroczny rozwój utrzyma się na skali 1973 roku.

## Demokraci Krytykują Małą Liczbę Kobiet w Delegacjach Na Konwencję

Grupa kobiet z partii demokratycznej oraz komitoman Thomas Fuller z Evanston skrytykowała ostatni wybór delegacji demokratycznej z Illinois na Konwencję krajową tej partii, twierdząc, iż na wykazach delegacji jest za mało kobiet.

Członkinie z Illinois Women's Political Caucus utrzymują, iż proces mianujący 108 delegatów z czego jest mężczyzn 99, a kobiet tylko 9, stanowi dyskryminację wobec kobiet, jak oświadczyła Carol Hochfelder, adwokatka wysuwająca wyzwanie.

Thomas Fuller, demokratyczny komitoman z m. Evanston wystąpił również z zarzutem, iż stanowiąc przewodniczącą partii John Touhy nie był sprawiedliwym wobec wszystkich kandydatów przy wyborze 17-tu delegatów z terenu stanu.

Adwokatka Hochfelder zarzuciła, iż przywódca partii nie postąpił w myśl wskazań zachęcających do zwiększenia udziału kobiet przy procesie wyborów delegacji. W zarzu-

tach, które wniesione zostały w czwartek ub. tygodnia, grupa sugerowała, by odbyły się nowe wybory w każdym dystrykcie kongresowym lub by delegacja z Illinois została rozszerzona tak, aby skoryktować zarzucaną dyskryminację wobec kobiet.

Thomas Fuller w liście do kraj. przewodniczącego demokratycznej partii — Roberta Strauss zarzucił, iż Touhy w sposób selektywny pozostał próbki balotów na kandydatów z terenu stanu, które narzuciły głosowanie na 17 kandydatów "at large", stwarzając listę hierarchiczną partii.

Fuller powiedział, iż nie kwestionuje uprawnień Touhy'ego do ułożenia takiej listy. Gdyby on otworzył to zrobił nie byłby konieczny dla demokratów z Evanston przyjazd delegacji do Springfield.

Demokraci, których ja reprezentuje, mówił Fuller, nie chcą być obiektem dla stworzenia pozorów otwarcia konwencji, jeśli faktycznie poważniejsze decyzje zostały narzucone z góry, przed datą zebrania.

## Młodzież Zatrudniona Przy Malowaniu Hydrantów



Na zdjęciu 16-letni Andy Ustaszewski, członek specjalnego Programu Mayora Zatrudnienia Młodzieży w okresie letnim (Mayor Daley's Summer Youth Employment Program) słucha uważnie rady emerytowanego malarza Al Zackera, podczas malowania hydrantu przy W. 18-iej ul., w pobliżu Ashland. 24,000 hydrantów odnowiono w ten sposób latem br. W pracy wzięło udział 300 młodzieży pod kierownictwem emerytowanych malarzy. Odnowienie hydrantów było jednym z 100 projektów letniego programu Mayora.



LONDYN.—Ta egzotyczna, anonimowa rzeźba flecisty sprzed 400 lat, będąca typowym przykładem prymitywizmu w sztuce, osiągnęła na aukcji w Londynie zawrotną cenę \$444,000. W roku 1931 tę samą figurkę (wys. 25 cali) oceniano w Filadelfii na \$1,100. (UPI)